N-r 26 | Piątek 28 stycznia (10 lutego) 1911 r. | Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	ro
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Do dzisiejszego № dla prenumeratorów zamiejscowych dołączamy prospekt **„Ziemi".**

Ministerstwo rolnictwa.

Oddawna już na porządku dziennym w Rosyi stoi kwestya reorganizacyi istniejącego dziś głównego zarządu rolnictwa. Reforma ta polegać miała przedewszystkiem na przekształceniu głównego zarządu na ministerstwo, a powtóre na niezbyt daleko idących zmianach wewnętrznych, o których, przed rokiem jeszcze, pokrótce pisaliśmy.

O „awansie" dzisiejszego głównego zarządu na ministerstwo mówi się od lat paru, ale jakoś dotychczas projekt odnośny ze stadyum przygotowawczego nie wyszedł, jakkolwiek już w listopadzie ubiegłego roku złożył rząd w Dumie Państwowej projekt reformy.

Dziwne bo są losy tej dykasteryi w Rosyi!

Kraj rolniczy, jakim jest państwo rosyjskie, teoretycznie powinienby mieć wydział rolnictwa jaknajlepiej zorganizowany, a w każdym razie stojący na daleko wyższym poziomie, aniżeli np. ministerstwo przemysłu i handlu. Tymczasem to ostatnie i pod względem „rangi" w machinie biurokratycznej stoi znacznie wyżej i rzecz dziwna — jakkolwiek też niedawno reorganizowane — nie podlega takim perturbacyom wewnętrznym, jak główny zarząd rolnictwa, jest bardziej — że się tak wyrazimy — zrównoważone i kurs posiada pewniejszy.

Główny zarząd rolnictwa był już raz ministerstwem. Było to w r. 1894, kiedy z inicyatywy cesarza Aleksandra III, po kilkoletniej pracy specyalnej komisyi, przekształcono istniejące wówczas ministerstwo dóbr państwa na „ministerstwo rolnictwa". Ale reforma na tem się skończyła. Rząd zbyt był wówczas zajęty sprawami przemysłu i handlu, ażeby rolnictwu poświęcić więcej uwagi i dopiero w pięć lat po dokonaniu powyższej „reformy" pomyślano o zawarciu istotnego kontaktu pomiędzy rolnictwem *vulgo* rolnikami, a jego instytucyą kierowniczą, centralną, mianując specyalnych pełnomocników ministerstwa na prowincyi w celu utrzymania stałej łączności z pracownikami na roli. Wszakże i to był środek dość platoniczny — o faktycznej pomocy tym pracownikom, pomocy materyalnej, myślano mało, udzielając np. w r. 1899 zapomóg rolnikom na całym obszarze państwa—zaledwo milion z czemś rubli.

Na początku ubiegłego dziesięciolecia znowu sprawy rolnictwa wypływają na porządek dzienny; znowu powstaje komisya, która radzić ma nad poprawą stosunków w tej głównej gałęzi państwowego życia Rosyi. Ale komisya nie sięga tam, dokąd sięgnąć należało. Znowu kwestye czysto prawnicze zaprzątają umysły członków komisyi, wypływa ponownie kwestya nazwy, a w rezultacie, w r. 1905, ministerstwo staje się „głównym zarządem rolnictwa i urządzeń rolnych".

Dziś ma nastąpić metamorfoza w odwrotnym kierunku...

A rolnictwo czeka sobie w spokoju, aż losy jego podejmie instytucya o ustalonem istnieniu, posiadająca prócz wyraźnych i trwałych form, niemniej wyraźny i planowy program.

* * *

Reorganizacya wewnętrzna ministerstwa ma być dokonana na podstawie ustawy, zawierającej 148 artykułów.

Kompetencyę ministerstwa określa pierwszy artykuł, orzekający, że ministerstwu rolnictwa podlegają następujące sprawy: 1) rolnictwo i związane z niem gałęzie pracy ludowej; 2) urządzenia gruntowe wraz z miernictwem oraz 3) dobra skarbowe.

W związku z temi głównemi zadaniami nowemu ministerstwu w szczególności ma być powierzone:

1) Przedsiębranie środków ku polepszeniu i zwiększeniu produkcyi rolniczej we wszystkich jej gałęziach, jako też przemysłu rolniczego; 2) zarządzanie stadninami państwowemi; 3) zarządzanie weterynaryą; 4) zarządzanie zakładami naukowemi, pozostającemi pod dozorem ministerstwa; 5) zarządzanie kredytem rolniczym; 6) popieranie rozwoju pracy rolniczej, przemysłu domowego, uregulowanie wychodźtwa na zarobki i ułatwianie zbytu produktów rolnych; 7) ochrona zapasu wód i zarządzanie robotami wodnemi z udziałem skarbu lub prywatnemi; 8) urządzanie włościan na gruntach, usuwanie wspólnoty i szachownic; 9) ułatwianie włościanom nabywania gruntów skarbowych i przez bank włościański; 10) zarządzanie sprawami przesiedlania się; 11) ostateczne urządzenie włościan na gruntach Rosyi Europejskiej; 12) urządzanie włościan i tubylców na gruntach skarbowych w Rosyi Azyatyckiej; 13) zarządzanie instytucyami mierniczemi; 14) zarządzanie lasami skarbowemi i dozór nad prywatnemi; 15) zarządzanie majątkami skarbowemi; 16) zarządzanie gruntami klasztorów zagranicznych w Besarabii; 17) zarządzanie rybołówstwem i polowaniem.

Nowa ustawa wkłada na ministerstwo *obowiązek* popierania działalności instytucyi społecznych i prywatnych w zakresie rolnictwa, oraz działalności kredytowych instytucyi i stowarzyszeń, służących potrzebom rolnictwa. Ministerstwo ma również dbać o to, aby te instytucye i osoby prywatne stawały do wspólnej pracy z rządem na dobro rolnictwa.

Organami centralnemi ministerstwa będą: 1) minister, 2) dwóch towarzyszów, 3) główny komitet gruntowy, 4) rada rolnicza, 5) rada ministra, 6) *urzędy rolnicze:* a) komitet naukowy wraz z instytutem doświadczalnym, b) departament rolnictwa wraz z wydziałem szkolnym, radą szkolną i muzeum rolniczem, c) departament przemysłu rolniczego z komitetem przemysłu domowego, wydziałem i muzeum oraz z komitetem do spraw kredytu rolniczego, d) departament melioracyi rolnych z komitetem technicznym, e) komitet do spraw wodnych; f) ogród botaniczny w Petersburgu; 7) *urzędy urządzeń gruntowych:* a) departament urządzeń gruntowych wraz z kancelaryą głównego komitetu gruntowego i b) główny zarząd przesiedleńczy; 8) *urzędy dóbr skarbowych:* a) departament leśny, b) specyalny komitet leśny; c) wydział dóbr skarbowych i d) wydział rybołówstwa i polowania z komitetem przemysłowym oraz 9) kancelarya ministra z wydziałem prawnym, archiwum ministerstwa i urzędnicy przydzieleni do ministerstwa.

Do składu ministerstwa nadto włączone zostaną: 1) główny zarząd stadnin państwowych; 2) zarząd mierniczy; 3) komitet weterynaryjny i 4) zarząd weterynaryjny wraz z laboratoryum.

Co się tyczy *prowincyonalnych* urzędów ministerstwa, to dla nich ułożono osobną ustawę, składającą się ze 116 artykułów. Dzielą one na następujące kategorye:

I. *Okręgowe urzędy:* 1) okręgowe rady rolnicze: 2) urząd pełnomocnika ministra rolnictwa na Kaukazie; II. *Urzędy gubernialne i powiatowe:* 1) zarządy rolnicze, 2) gubernialne i powiatowe komisye urządzeń gruntowych w Rosyi Europejskiej; 3) urzędy przesiedleńcze i gruntowe w Rosyi Azyatyckiej; 4) komitety gubernialne do spraw kredytu rolnego; 5) komitety ochrony lasów oraz 6) komitety do spraw rybołówstwa; III. *Specyalne urzędy rybołówstwa i polowania* w Astrachaniu, Baku, Odesie i na Dalekim Wschodzie oraz zarządea w Archangielsku.

Nadto pod zarządem ministerstwa pozostawać mają: inspekcya wód na Kaukazie, instytut rolniczy w Moskwie, instytut leśny w Petersburgu, korpus leśniczych, stadniny państwowe i t. d.

* * *

Takie są główne zasady projektowanej reformy.

Rosyą przed kilkunastu laty,—coprawda nie z powodu specyalnej w tym kierunku pracy, bo przyszło to żywiołowo, jako skutek zasiewu coraz większych obszarów i rozwoju sieci kolejowej, bynajmniej nie wywołanego potrzebami rolnictwa, — wkroczyła na arenę wszechświatowej walki zbozowej, na której zetknęła się przedewszystkiem z Ameryką. Ta ostatnia zbyt wysoko stoi pod względem organizacyi rolnictwa, ażeby można było z nią konkurować bez poważnej zmiany w rosyjskich stosunkach rolniczych.

To jest jedna konieczność.

Druga konieczność leży w sytuacyi wewnętrznej państwa.

Reforma agrarna, rozwój ekonomiczny wogóle, cała polityka obecna rządu, opierająca się na przyszłych kadrach drobnych rolników, dziś ze wspólnoty wychodzących, wymaga konsekwentnej, planowej pracy w tej dziedzinie.

Reforma gruntowna musi być przeprowadzona, inaczej zapanować tu może taki chaos, którego skutki są zupełnie nieobliczalne.

Rząd zaczyna trochę oryentować się w sytuacyi.

Do Dumy wniesiono projekt reorganizacyi ministerstwa, w projekcie kładzie się wielki nacisk na działalność kredytową i zapomogową, powstać ma specyalny bank rolniczy, wreszcie traktuje rząd z kapitalistami zagranicznymi o budowę sieci elewatorów...

Tem bardziej nasuwa się konieczność uregulowania organu centralnego, który ma być ośrodkiem i sprężyną całej tej skomplikowanej pracy.

St. J.

Z za kulis trójprzymierza.

Rzym, 5 lutego.

Osobliwe informacye otrzymuje poważny turynski dziennik „Momento", co do intryg dyplomacyi niemieckiej w Konstantynopolu przeciw Włochom. Informacye te rzucają tem jaskrawsze światło na dyplomacyę, że Włochy należą do trójprzymierza.

Stosunki Włoch z Turcyą są obecnie naprężonymi, dlatego, że rząd turecki występuje lekceważąco i nawet zaczepnie wobec Włoch w Trypolisie, dokąd skierowała się od wielu lat penetracya ekonomiczna Italii. Szykany, jakie rząd turecki sprawia tam włoskim poddanym, były nawet powodem do pogłoski, jakoby Włochy gotowały się do manifestacyi floty wojennej wobec trójksiężyca.

Wogóle urok Włoch na wschodzie obecnie ucierpiał, a natomiast wzrasta ciągle wpływ Niemiec. I tak Niemcy uzyskały szybkie przyznanie i uregulowanie prawa własności dla izraelitów niemieckich, którzy nabyli ziemię w Palestynie. Z penetracyą ekonomiczną Niemiec nie mogą też równać się włosi, owszem, ich to kosztem w znacznej części wzmogły się wpływy handlowe cesarstwa, oraz także i wpływ polityczny.

Dlatego prasa włoska występuje z ostrą krytyką postawy, jaką wobec Turcyi zachowuje minister spraw zewnętrznych, markiz di San Giuliano, albowiem w Trypolisie są w grze znaczne kapitały włoskie, że tylko wspomnę „Banco di Roma", które tam urządziło przedsiębiorstwa przemysłowe. Ale wiecej jeszcze mówi „Momento". Korespondent dziennika objaśnia, że ambasador niemiecki w Konstantynopolu jest prawdziwym ministrem spraw zagranicznych tureckim, gdyż Rifaat basza nie czyni nic bez poprzedniego porozumienia się z posłem Wilhelma II. Każdej nocy poseł niemiecki zostaje aż do 2 godziny w gabinecie Rifaata baszy z dwoma sekretarzami, dla załatwiania korespondencyi i dyktowania praw. Tym sposobem sprzymierzeniec Włoch sprzymierzonym jest z innymi przeciwko nim. „Momento" powiada, że co do informacyi swoich nie obawia się żadnego *dementi*, choćby nawet z biura Wolffa, t. j. agencyi urzędowej niemieckiej.

Weryha.

Czesi o Rosyi i Polsce.

W młodoczeskich „Narodnich Listach", organie d-ra Kramarza, znajdujemy artykuł znamienny o stosunkach rosyjsko - polskich. Dziennik czeski pisze pod nagłówkiem „Rusko v novem roce" (Rosya w nowym roku) co następuje:

„Ani wewnętrzne, ani zewnętrzne polityczne stosunki rosyjskie nie przedstawiają się w świetle różowem. Niechaj nacyonaliści rosyjscy tłómaczą, jak chcą, skutki zjazdu poczdamskiego, nic nie jest w możności zatrzeć przykrego wrażenia, że Rosya skłoniła znowu głowę przed Berlinem i przyjęła obowiązki, które ją nietylko kompromitują wobec całej Słowiańszczyzny, ale mogą dla Rosyi samej stać się zgubnymi.

„Wszakże, nie mówiąc już o dalekiej przyszłości, kiedy staną się widocznymi skutki połączenia kolei bagdadzkiej z siecią kolei perskich, zależność zewnętrznej polityki rosyjskiej od Berlina rzuca cień ponury na całą wewnętrzną politykę rosyjską.

„Jest w tem spora dawka ironii losu, że Niemcom, wysławianym przez niemców austryackich za ich wierność Nibelungów, składają podziękowania dyplomaci rosyjscy za to, że Rosyę zbawiły, usuwając od niej niebezpieczeństwo wojny z Austro-Węgrami. Wdzięcznością dla Niemiec skrępowana Austrya prowadzi od tej pory pod kierownictwem naczelnem hr. Aehrenthala i przy pomocy bar. Bienertha politykę wrogą słowianom austryackim, gdy w Rosyi zdobywają sobie coraz większe wpływy reakcyoniści i szowiniści narodowi, wysługujący się Berlinowi odmawianiem praw słusznych narodowi polskiemu, czem utrzymują w szachu całą Słowiańszczyznę ku pożytkowi niemczyzny, a szczególnie Berlina.

„Od ogłoszenia w dniu 30 października roku 1905 konstytucyi rosyjskiej minęło lat pięć, ale żadna z wolności poręczonych konstytucyą nie stała się udziałem polaków. Wszystko zaprzepaszczono w drodze z Petersburga do Warszawy.

„Cóż może posiadać większą wagę dla państwa konstytucyjnego, jak niesienie wiedzy lub oświaty, a gdzie można szerzyć oświatę skuteczniej, jak w szkołach, w których nauka odbywa się w języku ojczystym?

„W całem państwie rosyjskiem panuje niedostatek szkół; brak ich także w Polsce. Skarb państwowy nie posiada tyle pieniędzy, aby wybudować i uposażyć szkoły, których ludność potrzebuje już teraz.

„W Warszawie powstaje Macierz szkolna, gotowa przyjąć na siebie ciężar utrzymywania i zakładania szkół, złączonych z postępem i szerzeniem oświaty wśród ludu polskiego. Ale Towarzystwo to rząd rozwiązuje, ponieważ rzekomo zagrażało bezpieczeństwu publicznemu.

„W zeszłym roku, jesienią, powstaje w Warszawie nowy komitet, który przedłożył gubernatorowi do zatwierdzenia statut nowej instytucyi szerzenia oświaty. Tymczasem generał-gubernator warszawski odmawia statutom zatwierdzenia, a senat petersburski jako instancya najwyższa wyrok ten zatwierdza, ponieważ nowe statuty brzmią podobnie jak ustawy „Macierzy".

„Czemże mogłaby szkoła ludowa polska zagrażać porządkowi publicznemu? Uczyłoby się w szkołach tych po polsku, to prawda, nie po rosyjsku, ale za to mogliby uczniowie czegoś się nauczyć. Nauka odbywałaby się w duchu katolickim, ponieważ katolicyzm jest nieodłącznym na długo od polskości. Wszakże i ta szkoła polsko-katolicka podlegałaby ścisłemu dozorowi organów rządowych, które miałyby prawo zamknąć każdą szkołę natychmiast, gdyby w niej zaszło coś takiego, co się sprzeciwia interesom państwa. Czyżby rząd rosyjski miał tak liche wyobrażenie o swoich urzędnikach, że nie ma odwagi polegać na nich, że nie wierzy w zdolność ich do dozorowania szkolnictwa?

„Zakaz senatu otrzymali polacy jako podarunek gwiazdkowy. I wkrótce otrzymały też redakcye gazet polskich upominek. Odjęto im prawo otrzymywania wprost z poczty dzienników polskich zagranicznych, chociaż w całej Rosyi zakazu tego niema. Dziennikom warszawskim nie wolno drukować niczego, co się władzom nie podoba — w jednym tygodniu skazano je na karę 5,000 rubli — a redakcyom tych dzienników nie wolno nawet czytać, co się pisze za granicą.

„Każdy zakaz ma jakiś cel. Antypolskie szykany warszawskie nie mogą nawet państwu pruskiemu przynieść żadnych korzyści, ani narodowi rosyjskiemu, mają ten jeden główny cel na oku, aby przypodobać się hakatystom niemieckim. Polacy w Rosyi mają być ustawicznie niepokojeni, nie może zakiełkować myśl zgody polsko-rosyjskiej, ma się sztucznie żywić nienawiść wśród słowian, gwałtem mają być wywoływane zatargi polaków z rosyanami, aby tych pierwszych przedstawić jako żywioł niesforny i niespokojny i ile możności usprawiedliwić antypolską politykę szowinistów niemieckich w Poznańskiem.

„Zachodzi tutaj pytanie: Czemu na to wszystko milczy parlament rosyjski, czemu nie zaprotestuje przeciw bezprawiu „przebudzone sumienie narodu rosyjskiego?". Niestety, tu znajdujemy drugą bolączkę wewnętrznej polityki rosyjskiej. Rosya ustawą z dn. 30 października 1905 r. odbiła od brzegu absolutyzmu, ale dotychczas nie dopłynęła do drugiego brzegu życia prawdziwie konstytucyjnego. Rosyjską łódź parlamentarną pochwycił w środku rzeki wir reakcyjny i nie pozwala jej przybić do drugiego brzegu.

Skrajna prawica, opierająca się o szowinizm narodowościowy, niweczy usiłowania liberalnego centrum i frakcyi postępowych, zmierzających do naprawienia krzywd i bezprawia, popełnianego przez biurokracyę, zwłaszcza na ludności nierosyjskiej. Wszystko, cokolwiek przedsięweźmie pozytywnego Duma, zniweczy Rada Państwa.

„Teraz zebrała się znowu Duma, ale dziwić się nie można, że jej prezydent A. J. Guczkow powiedział dziennikarzom: „Spoglądam w przyszłość z obawą, aleśmy do walki przygotowani". Wolność nie spadnie żadnemu narodowi z nieba; każdy naród musi ją zdobyć w walkach ciężkich. Nieinaczej będzie w Rosyi. Chodzi tylko o to, czy Duma rosyjska zdolna do tej walki wolnościowej.

„Bez wątpienia jest w tem dużo prawdy, co powiedział Makłakow, że w Dumie budzi się sumienie narodu rosyjskiego, trzeba jednak zerwania pęt, któremi je związano.

„Najsilniejszemi są te pęta, które na Dumę nałożyła zależność od Niemiec".

Dopiero wówczas — kończy organ czeski swoje uwagi — gdy Rosya przestanie uciskać braci słowian, zajmie ona w rodzinie słowiańskiej to miejsce, które jej się należy.

Przymierze rosyjsko-francuskie.

Współpracownik wojskowy „Berl. Tageblattu", pułkownik Gaedke, stwierdza, że wobec nowych rewelacyi prasy francuskiej znaczenie wycofania wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego przedstawia się inaczej, niż mniemano pierwotnie w Niemczech. Okazuje się, że Rosya na mocy umowy z Francyą była zobowiązana do natychmiastowego wystąpienia zaczepnego przeciw Niemcom w razie wybuchu wojny, a w takim wypadku — Niemcy musiałyby pozostawić znaczne siły zbrojne nad granicą rosyjską i stałyby się niezdolne do przeprowadzenia akcyi stanowczej nad granicą francuską. Dzięki tej umowie Francya mogłaby również wystąpić z ofenzywą, co zwiększyłoby znacznie jej widoki zwycięstwa, zwłaszcza, że mogłaby liczyć na pomoc silnego oddziału angielskiego.

Od tego planu strategicznego Rosya odstąpiła ostatecznie, wycofując część swoich sił zbrojnych z Królestwa Polskiego. Osłabienie tamtejszego pogotowia wojennego znaczy, że Rosya o wystąpieniu zaczepnem już nie myśli, lecz przygotowuje się jedynie do wojny odpornej. W razie wojny więc Niemcy obecnie mogą zwrócić od razu wszystkie swe siły przeciw Francyi i zaatakować ją z dwóch stron, od granicy alzackiej i z północnej, przez pogwałcenie neutralności belgijskiej.

Tem tłómaczą się też obawy, z jakiemi Francya spogląda na zamiar silnego obwarowania wybrzeży holenderskich. Fortyfikacye

tamtejsze bowiem nie przeszkadzałyby Niemcom w wykonaniu ataku na Francyę przez Holandyę i Belgię, a uniemożliwiłyby Anglii stanowcze wystąpienie przeciw pogwałceniu neutralności belgijskiej.

Pułkownik Gaedke stara się osłabić wrażenie zwrotu, wykonanego przez Rosyę, i zmniejszyć podejrzliwość względem Niemiec twierdzeniem, że wycofano tylko małą cześć armii rosyjskiej z Królestwa Polskiego, mianowicie zaś tylko 4 dywizye piechoty a 2 konnicy, a pozostawiono w Królestwie jeszcze 10 dywizyi piechoty i 7 konnicy. W rzeczywistości jednak rząd rosyjski oprócz tych 6 dywizyi wycofał z Królestwa także bataliony zapasowe i forteczne, z których utworzył 2 nowe korpusy armii. Słowem, pogotowie wojenne rosyjskie nad granicą zachodnią zostało osłabione o połowę, a niezależnie od tego pozostaje rozstrzygający o położeniu strategicznem fakt, że Rosya porzuciła plan ofenzywny, a zamierza zadowolić się akcyą obronną, a przez to pozwala Niemcom na zwrócenie wszystkich swoich sił przeciwko Francyi. Położenie zmieniło się więc zupełnie i zaniepokojenie, wywołane w Paryżu ujawnieniem zamiarów rosyjskich, jest zupełnie uzasadnione.

Hierarchia katolicka w r. 1911.

Według najnowszych zestawień, hierarchia katolicka przedstawia się, jak następuje:

W Europie jest według łacińskiego obrządku 47 kardynałów, 2 patryarchów, 114 arcybiskupów, 496 biskupów, t. zw. 17 wyjętych opatów *dioeceseos nullius*, 9 apostolskich wikaryuszów; według wschodniego obrządku jest 3 arcybiskupów, 11 biskupów, 2 apostolskich wikaryuszów.

W Azyi jest 2 łacińskich patryarchów, 11 arcybiskupów, 38 biskupów, 3 apostolskich wikaryuszów.

W Afryce znajduje się 2 arcybiskupów, 13 biskupów, jeden wyjęty opat, 43 apostolskich wikaryuszów łacińskiego obrządku.

W Ameryce jest 2 kardynałów, 54 arcybiskupów, 218 biskupów, 3 wyjętych opatów, 24 apostolskich wikaryuszów.

W Australii jest 1 kardynał, 7 arcybiskupów, 25 biskupów, 1 wyjęty opat, 16 apostolskich wikaryuszów.

Razem jest więc według łacińskiego obrządku, 4 patryarchów, 188 arcybiskupów, 780 biskupów, 22 wyjętych opatów, 166 apostolskich wikaryuszów, wszyscy są rzeczywistymi, ordynaryuszami. Oprócz tych jest tytularnych: 3 patryarchów, 89 arcybiskupów, 425 biskupów.

Obrządku wschodniego jest 1 ormiański patryarcha, 4 arcybiskupów, 14 biskupów, 1 koptyjski patryarcha i 2 biskupów, 1 grecko-melchicki patryarcha, 3 arcybiskupów, 9 biskupów; grecko-rumuńskiego obrządku 1 arcybiskup i 3 biskupów; grecko-ruskiego obrządku 1 arcybiskup i 7 biskupów; syryjsko-maronickiego obrządku, 1 patryarcha, 6 arcybiskupów i 3 biskupów; syryjskiego obrządku, 1 patryarcha, 3 arcybiskupów i 5 biskupów, chaldejskiego obrządku, 1 patryarcha, 2 arcybiskupów i 9 biskupów. Wogóle więc liczy katolicki Kościół obecnie 50 kardynałów, 13 patryarchów, 297 arcybiskupów, 1257 biskupów i 22 wyjętych opatów.

Hierarchii tej podlega 285,912,238 katolików, z czego na Europę przypada 182,437,522, a mianowicie 177,385,844 łacińskiego obrządku, a 5,051,678 wschodniego obrządku.

W Azyi jest 5,422,641 katolików, z czego 4,559,865 łacińskiego, a 862,771 wschodnich obrządków. Afryka liczy 2,681,740 katolików, z czego 2,641,740 łacinników, a 40,000 wschodnich obrządków. Ameryka liczy 86,996,513 katolików, w czem 86,651,513 łacinników, a 345,000 wschodniego obrządku. W Australii jest 8,974,422 katolików, wszyscy łacińskiego obrządku.

Ś. p. Józef Troczewski

ur. 19 marca 1844 r., zm. 17 stycznia 1911 r.

(Wspomnienie pośmiertne).

A nad mogiłą Jego powiedzieć można tylko te słowa, które ostatnie jako testament po sobie zostawił:

„Życie całe żyłem prawdą".

Szlachetny, cichy pracownik na niwie ojczystej, nie szukający chluby ze swego prawego żywota, względny dla każdego, rad zawsze być pomocą wszystkim, miłujący kraj swój rodzinny do poświęcenia.

Krwawy rok 63-ci zastał go młodzieniaszkiem. Na pierwszą wieść o boju porzucił szkoły, biorąc czynny udział w kilku z kolei oddziałach: zawsze na przedzie, na wszystkich straconych pikietach był pierwszym ochotnikiem, a ci, co z nim byli, podziwiali jego niezwykłą energię i przytomność umysłu. Przebył z górą rok cały w polu, będąc parę razy ranny.

Po upadku powstania szczęśliwym trafem mógł powrócić do szkół w Kielcach, po ukończeniu których przeniósł się do Petersburga do instytutu technologicznego. Prawością i szlachetnością wyróżniał się między kolegami, ciesząc się ogólną ich miłością.

Ukończywszy takowy, pracował w swym zawodzie czas jakiś na Litwie; był podczas wojny z Turcyą przy różnych dostawach dla wojska, a od dwudziestu pięciu lat służył u hr. M. Branickiej, jako zarządzający gorzelnią w Trylisach.

Jakim tam był zwierzchnikiem, świadczy o tem adres robotników i personelu służbowego do niego, gdy opuszczał Trylisy, a przenosił się do Kumejsko-Sofijskiej gorzelni na taki sam posterunek.

Tu już niedługo pracował, bo zmęczony organizm nie wytrzymał dłużej i po długich cierpieniach zgasł nam tak cicho, jak cichem a zacnem było jego życie, pozostawiając po sobie żal niekłamany.

Przed kilku laty ciężki cios, strata ukochanego jedynaka w żalu i smutku niepocieszonym pogrążyła obojga rodziców, co też się nie mało przyczyniło do nadwyrężenia i sił fizycznych.

Pochowany w Fastowie w grobie rodzinnym.

Niech mu ziemia ojczysta, którą miłował do ubóstwienia, lekką będzie.

A Tobie, Szanowna Jego Małżonko, ślemy słowa głębokiego żalu i szczerego współczucia, byś z wiarą w lepsze życie, kornie chyląc czoło, zniosła mężnie ten cios, jakim Cię Bóg dotknął!

R.

Niesymetryczność ciała ludzkiego.

Że obydwie połowy ciała, prawa i lewa, nie są sobie równe pod względem organów wewnętrznych, wiadomo powszechnie. Tak np. serce znajduje się przeważnie po lewej, śledziona tylko po lewej stronie. Prawe płuco jest znacznie większe, niż lewe i t. d. Wykazała dalej anatomia i fizyologia, że obydwie połowy mózgu, organu na pierwszy rzut oka bardzo symetrycznego i po obydwóch stronach równego, nie są sobie bynajmniej równe, nawet co do czynności. Mowa, w której są czynne symetryczne organa na obwodzie jak krtań, gardło i język, ma swój ośrodek w jednej, mianowicie lewej połowie mózgu. Ta niesymetryczność występuje także w budowie czaszki i twarzy; wiedzieli o niej starożytni grecy, którzy byli widocznie dobrymi obserwatorami ludzkiej postaci, jak się o tem można i teraz jeszcze przekonać na pozostałych po nich rzeźbach. Tak np. można widzieć na słynnym z piękności posągu Wenery z Milos, iż głowa jej nie jest bynajmniej symetryczna. Lewa połowa głowy jest większa, niż prawa a punkt czaszki najwięcej zewnętrzny jest od linii środkowej ciała o 7 milimetrów odleglejszy po stronie lewej niż prawej. Przegroda nosowa zbacza od linii środkowej na 7 milimetrów na lewo i t. d.

W ostatnich czasach zajął się lekarz francuski d-r Godin zbadaniem wielkości małżowin czyli muszel usznych u znacznej liczby ludzi. Pokazało się, iż najczęściej obydwie małżowiny uszne nie są bynajmniej jednakiej wielkości, a różnica dochodzi do 5 milimetrów. Z pomiędzy 100 chłopców 13-letnich 89 miało ucho lewe większe, niż prawe, a tylko jeden prawe większe, niż lewe. Na stu mężczyzn 23-letnich miało 79 ucho lewe większe, niż prawe, a tylko u 6 było odwrotnie.

Uderzającą jest rzeczą, że z postępem lat ta różnica w wielkości małżowin usznych powoli się zmniejsza i dochodzi zaledwie od 2 do 3 milimetrów. Wielka różnica w wielkości małżowin usznych towarzyszy bardzo często wrodzonemu upośledzeniu władz umysłowych.

Nowe książki.

— *Jezus Chrystus wzorem i mistrzem kapłana*, p. ks. dr. Józefa Sebastyana Pelczara, biskupa przemyskiego. Rozmyślanie dla kapłanów. Tom I i II. Nakładem autora. Przemyśl.

Są to rozmyślania głębokie a zarazem proste — pisze w „Prz. Katol." ks. Szkopowski — głębokie, gdyż autor, sam doświadczony w życiu ascetycznem, mówi prawdy, które zdumiewają i odkrywają nowe światy ducha, które pociągają, a że odkrył je dawniej niż wczoraj, więc nie bierze na się togi tajemniczej i mówi językiem prostym codziennym stylem nienapuszonym, ani sztucznie nastrojonym, ale prostym i otwartym. Nie stojąc na koturnach ascetycznych, widzi świat takim, jakim on jest, pokazuje życie i daje rady, zastosowane do potrzeb współczesnych. Nie mamy w Polsce lepszych rozmyślań dla kapłanów.

— *Sto pięćdziesiąt kazań albo nauk katechizmowych*, według trzech części katechizmu ułożonych, p. ks. A. Melchera. Przełożył, uzupełnił i pomnożył ks. Paweł Rzewuski, biskup nominat, sufragan warszawski. Tom I. Kazania albo nauki o wierze. Warszawa. Nakład i własność K. Treptego.

W r. 1892 zmarł w Krakowie człowiek, który w ruchu 63 roku wybitną w kościele odegrał rolę. Dostojnik kapituły warszawskiej, członek konsystorza, dostał nominacyę na biskupa sufragana warszawskiego, gdy zamknięcie kościołów stało się powodem wygnania go do Astrachania na lat 20. Tam dokonał pracy, która dotąd leżała w rękopisie, jako własność O. O. Karmelitów Bosych w Galicyi. Dopiero teraz firma Treptego, zawarłszy odpowiedni układ z zakonnikami, podjęła wydanie tej puścizny.

Krytyka fachowa przyjęła te kazania z najwyższem uznaniem, kwalifikując je do jaknajszerszego rozpowszechnienia wśród księży, zwłaszcza dla celów kaznodziejstwa popularnego.

Nasze placówki przemysłowe.

I.

Centry przemysłu cukrowniczego na Rusi stanowią dla naszego społeczeństwa nieocenione środowiska rodzinnej kultury. Sądzę więc, że nie będzie obojętnem dla czytelników „Dziennika" bliższe zapoznanie się z temi kresowemi placówkami.

Rozpoczynam więc szereg sylwetek najbardziej wybitnych przedsiębiorstw.

Gniewań.

Osada fabryczna, w pow. winnickim gub. podolskiej; znajduje się tuż przy stacyi kolejowej, tejże nazwy, dróg Połudn.-Zachodnich. Położona nad Bohem, w rozkosznym zakątku Podola, stanowi oazę, ze wszech miar zasługującą na uwagę szerszego ogółu.

Przedewszystkiem więc cały zarząd administracyi i personel urzędników przedsiębiorstwa jest ściśle swojski. Wymienię tu stojących u steru: na czele Towarzystwa akcyjnego, reprezentującego kapitał 7,500,000 rubli, stoją p. Ignacy Szczeniowski (administrator) i członkowie zarządu: pp. Karol i Józef Jaroszyńscy i p. Karol Bobowski. Długoletnim dyrektorem tej olbrzymiej instytucyi jest p. Feliks Olszański, wice-dyrektorem p. Franciszek Drohomirecki, chemikiem p. Jan Świętochowski i mechanikiem p. Stanisław Piątkowski. Nie wymieniam tu całego szeregu reszty urzędników, którzy wszyscy należą do zrzeszenia wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych t. zw. „Związku Gniewańskiego", pod kierunkiem, jednego z pierwszych propagatorów samopomocy w tych sferach, p. Karola Bobowskiego.

Aby uprzytomnić sobie cały zakres korzyści, jakie przynoszą podobne zakłady przemysłowe, składające się w danym razie z cukrowni, wyrabiającej mączkę cukrową, wielkiej rafineryi, wytwarzającej rafinadę tak z mączki własnej, jak i nabytej od innych piaskowni, i, nakoniec bodaj jedynych w kraju kamieniołomów, zaszczytnie znanych ze swych wyrobów gruntowych, zaznaczam, że znajduje tu zatrudnienie około 70 inteligentnych funkcyonaryuszy, stanowiących wraz z rodzinami około 300 obojga płci osób.

Robotników podczas kampanii pracuje 2,500 osób. Przytaczam przytem nieco danych cyfrowych: cukrownie egzystują od r. 1877. W roku bieżącym (1910/11) 570,000 berkowców (12 pudowych) buraków ma być przerobionych na piasek i następnie rafinadę. Wytwórczość piaskowni kampanii obecnej przeniesie milion pudów cukru.

Znacznie jednak przewyższa wytwórczość piaskowni olbrzymia, jak na nasze stosunki, rafinerya. Produkcya dzienna rafinady wynosi 12 do 15 tys. pudów, roczna zaś — ma dosięgnąć cyfry 2,400,000 pudów.

Kończąc ten krótki szkicowy opis sympatycznej osady, nie mogę pominąć, że upiększa takową parę lat temu sumptem pani Karoliny Jaroszyńskiej i miejscowych parafian wzniesiony piękny kościół katolicki. Kierował budową tego przybytku chwały Bożej inż. techn. p. Feliks Olszański.

Tadeusz Osiński.

W kwestyi na czasie.

(Z winnickiego laboratoryum chemicznego).

Rozpoczyna się sezon ekspedycyi superfosfatu i tomasówki pod zasiewy wiosenne. Kupujących nawozy mineralne jest coraz więcej, dotychczas jednak mało kto z ziemian zwraca uwagę na to, co kupuje. Na tem więc miejscu chcę podać kilka wskazówek praktycznych. Superfosfat i tomasówkę kupuje się i płaci za pudoprocent, t. j. według zawartości kwasu fosforowego. Kupując towar, bezwarunkowo należy sprawdzić, czy sprzedawca rzeczywiście przysyła to, co sprzedał. Dlatego też o ile sprzedawca nie przyjmuje na siebie obowiązku dostarczenia przy rachunku świadectwa analiz, wykonanych w laboratoryum niezainteresowanem, więc nie fabrycznem, w interesie kupującego leży wzięcie próby średniej z każdego wagonu i oddanie do rozbioru właściwej pracowni chemicznej. Średnią próbę bierzemy w ten sposób, że z każdego dziesiątego worka bierzemy trochę zawartości, mieszamy razem i nasypujemy do trzech butelek czystych i suchych, które następnie pieczętuje się pieczęciami osób podpisanych na protokóle o prawidłowem wzięciu próby. Najlepiej na świadków zaprosić urzędników kolejowych lub żandarma stacyjnego. Blankiety protokółów otrzymać można darmo w sekcyi rolnej podolskiego Towarzystwa rolniczego w Winnicy (d. Oksenhorna). Z tak wziętej próby jedną butelkę należy zachować, dwie zaś wysłać do laboratoryum centralnego. Takie laboratoryum jest czynne przy sekcyi rolnej w Winnicy (d. Oksenhorna). Fatyga i ambaras wzięcia próby opłacają się bezwarunkowo wobec częstego niedotrzymania gwarancyi. Prócz określonej zawartości kwasu fosforowego w superfosfatach ważną jest nie nazbyt wysoki procent wody (ze względu na trudności rozsiewania wilgotnego produktu) i w tomasówkach stopień zmielenia. Straty, ponoszone przez nabywców z powodu braku należytej kontroli, bywają często pokaźne, wszak przy cenach obecnych każdy niedotrzymany procent kwasu fosforowego w superfosfacie przedstawia wartość koło 30 rb. na wagonie; w tomasówce koło 15 rb. A z osobistej praktyki znam wypadek, że duży transport sprzedanej przez spekulantów tomasówki, dzięki jedynie przypadkowemu wzięciu próby do analizy, okazał się zwykłym zuzlem o zawartości 2 proc. kwasu fosforowego, zamiast sprzedanych 14. Szczególna też ostrożność jest zalecona przy kupnie superfosfatów zagranicznych i tomasówek,—ta ostatnia wprost z zamiłowaniem bywa fałszowana, nieraz naiwnie przez pośredników; dodać należy, że wogóle zawartość kwasu fosforowego w tomasówkach waha się w bardzo szerokich granicach (między 8 i 20 proc.). Uwagi powyższe w całości stosują się i do innych nawozów mineralnych, jak saletra chilijska i obecnie pokazująca się w handlu wapienna, sole potasowe i inne. Ceny wszędzie regulują się według zawartości jednego składnika—w saletrach azotu, w solach potasowych — potasu. Przez sprawdzenie wartości nawozu w laboratoryum chemicznem odbiorca korzysta podwójnie, unika przepłacania zakupionego towaru i wie, co daje w rzeczywistości swej ziemi. Konieczność takiej kontroli oddawna już zrozumiano zagranicą, gdzie ani jeden worek żadnego nawozu nie bywa kupiony bez poświadczenia neutralnego laboratoryum.

J. Chrzanowski.

Z życia rosyjskiego.

⊙ Korespondent nasz petersburski doniósł już o zgonie sędziwego, 85 lat życia liczącego, ś. p. Stasiulewicza, który przez lat 35 był redaktorem i wydawcą jednego z najlepszych i najpoczytniejszych miesięczników rosyjskich „Wiestnika Jewropy".

Zmarły, z zawodu i zamiłowania historyk, przez całe swe życie był jednym z nader nielicznych w Rosyi pionierów zachodnio-europejskiego postępu i haseł liberalnych. Zostawił kilka cennych prac naukowo-historycznych i pamięć sumiennego i rozumnego działacza społecznego.

Wszystkie pisma rosyjskie poświęcają zmarłemu obszerne i pełne uznania wspomnienia.

⊙ Grupa profesorów prawicowych uniwersytetu charkowskiego wystąpiła z inicyatywą zwołania nowego zjazdu profesorów prawicowych, celem poparcia kursu nadanego wyższym zakładom naukowym w ostatniej dobie.

Wszczęto układy z innemi miastami uniwersyteckiemi. Zjazd ma się odbyć w dniach najbliższych.

⊙ Najwyżej zostały zatwierdzone „Ogólne przepisy o totalizatorze na wyścigach konnych".

Nadzór nad totalizatorem ma pozostać w ręku komitetu inspekcyjnego, złożonego z przedstawicieli głównego zarządu stadnin rządowych, ministerstwa spraw wewnętrznych i miejscowego samorządu miejskiego.

Pozwolenie na otwarcie totalizatora podczas wyścigów udzielać będzie kazdorazowo główny zarząd stadnin rządowych.

⊙ W symferopolskim szpitalu dla chorób zakaźnych więzień chory na tyfus plamisty w malignie przy 40 stopniach gorączki chciał wyskoczyć przez okno. Wartownik, dostrzegłszy go w framudze okiennej, szarpiącego się ze służbą, strzelił i położył go trupem na miejscu.

Niezwykły ten wypadek wywołał w Symferopolu sensacyę.

⊙ Jak donosi „Moskowskaja Gazeta", obok znanego już testamentu Lwa Tołstoja istnieje prywatne uzupełniające rozporządzenie, które polega na tem, że dochód otrzymany z pierwszego wydania jego dzieł powinien być obrócony na polepszenie bytu włościan jasnopolańskich i nadzielenie ich ziemią.

O wykupie Jasnej Polany rozporządzenie L. nie wspomina. Chcąc wypełnić wolę ojca, Aleksandra hr. Tołstojówna zwróciła się do braci i matki o odstąpienie pewnej ilości gruntu, lecz ci postawili tak wygórowane warunki, iż od myśli tej trzeba było odstąpić. Istnieje projekt nabycia ziemi na cel wskazany przez Tołstoja w innem miejscu.

A tymczasem rodzina Tołstoja kłóci się

Pojawiły się właśnie w „Rusk Wied." dwa listy, Aleksandry hr. Tołstojówny i Czertkowa, które nader ściśle i kategorycznie udowadniają, że legenda, rozpuszczana tak gorliwie przez żonę wielkiego pisarza o rzekomej darowiźnie na jej rzecz rękopisów — jest wierutnem kłamstwem.

Wobec tego i oświadczenie, rozgłaszane przez hr. Zofię, przy pomocy prasy, o jej jedynem pragnieniu, aby rękopisy te pozostały w kraju, jest o tyle tylko prawdziwe, o ile w dalszym ciągu nie wypłynie na widownię jej własny, związany z tem interes.

Dokoła Izb prawodawczych.

✕ „Dziennik Petersb." dowiaduje się, że na miejsce posła Wąsowicza do komisyi oświatowej z ramienia Koła Polskiego wszedł poseł Jaronski.

✕ Podaliśmy przed paru dniami za „Dzien. Petersb." sprawozdanie z posiedzenia komisyi oświatowej. Jak się okazuje, było ono niedość dokładne, wskutek czego zamieszcza „Dz. Pet." odpowiednie sprostowanie.

Opuszczono — pisze „Dz. Pet." — koniec tego sprawozdania, który brzmiał w rękopisie następująco:

„P. Harusewicz zwraca uwagę, iż wobec tego, że, jak zaznaczył przewodniczący, nie ma tu kogo przekonywać, zakłada energiczny protest przeciwko tej poprawce, która w zastosowaniu przyniesie niezliczone prześladowania religijne ludności wymienionych gubernii".

Poprawkę nacyonalistów przyjęto, przyczem głosowali za nią wszyscy 4 październikowcy.

Oprócz tego w sprawozdaniu wkradła się następująca pomyłka: poseł Jenikiejew popierał nie polską poprawkę w sprawie wykładu języka rodzimego, lecz frakcyi muzułmańskiej, zgodnie z którą język rodzimy miał być wpisany do liczby obowiązkowych przedmiotów wykładu zaraz po języku rosyjskim; poprawka ta szła dalej, niż poprawka polska i nie miała żadnych widoków powodzenia, gdyż przeciw niej wystawiano argument, iż są w Rosyi narodowości, nie posiadające piśmiennictwa.

✕ „Rannieje Utro" dowiaduje się, że w preliminarzu ministerstwa wojny na r. b. wyznaczona będzie suma 2 i pół mil. rb. na lotnictwo oraz 1 i pół mil. rb. na samochody dla armii.

✕ Pokłóceni Puryszkiewicz i Krupienskij obrali już sobie sąd honorowy. Ze strony Krupienskiego występuje ks. Szachowskij, ks. Wołkonskij i Szubinskij, ze strony Puryszkiewicza — Markow 2-gi, Nowickij 2-gi i Szeczkow.

O treści zatargu przynosi jeszcze trochę informacyi gazeta „Drug". Podobno gubernialny marszałek szlachty, Krupienskij, prosił Puryszkiewicza, aby oszczędzał w Dumie jego krewnego — ministra Kasso; jako rekompensatę za to Krupienskij przyrzekł zapewnić wynik wyborów szlacheckich w powiecie akkermańskim w tym duchu, aby Puryszkiewicz miał zabezpieczony wybór na posła do 4-ej Dumy.

Puryszkiewicz odmówił spełnienia prośby Krupienskiego. Wobec tego kandydatura Puryszkiewicza jest zachwiana, gdyż na wyborach szlacheckich przepadł przyszły kierownik wyborów do Dumy—Ponse, teść Puryszkiewicza.

Zjazd przedstawicieli Towarzystw rolniczych.

Wczoraj w lokalu kijowskiego T-wa rolniczego odbył się pod przewodnictwem prezesa T-wa, p. J. Dawydowa, zjazd przedstawicieli zaprzyjaźnionych Towarzystw rolniczych. Wzięli w nim udział: od łuckiego Tow. rolniczego p. S. Poniatowski, od humańsko-lipowieckiego pp. Fedorowicz i Florkowski, od podolskiego pp. Urbański i Weryha-Darowski.

Wobec tego, że w dniu dzisiejszym komisya, wyłoniona przez zjazd przedstawicieli rozpoczyna swe prace nad projektem prawa o serwitutach, zjazd przystąpił do określenia programu, według którego komisya rozpocznie swe prace. Pp. Dawydow i Urbański wskazali przytem na to, że zamierzona likwidacya serwitutów nie może być uważana za dalszy ciąg uwłaszczenia włościan, ani likwidować stanu rzeczy, powstałego po ukazie z d. 4 kwietnia 1865 roku, ponieważ w ciągu czasu, dzielącego rok 1865 od naszych czasów w stosunkach rolnych zaszło tyle zmian, iż wyjście z tamtego stanowiska spowodowałoby straszny chaos i zamęt, który potem będzie wymagał nowych specyalnych ustaw. Dlatego też został postawiony wniosek likwidacyi stosunków serwitutowych w tej formie, w jakiej istnieją one obecnie, i wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Dalej wytknęła komisya te niektóre słabe strony projektu, które mają największe znaczenie, jak np. opuszczenie niektórych rodzajów serwitutów (leśne), normy odszkodowania etc. Co do sposobu rozpatrywania projektu uchwalono, że komisya będzie rozważała projekt według artykułów, notując konieczne zmiany.

Po odczytaniu protokółu zeszłego zjazdu z d. 7 b. m. odczytano wyjątki z referatu p. Korwin-Milewskiego w sprawie serwitutów, przyczem zebranie zachowało się względem niego dość krytycznie, nie znajdując w nim nic takiego, co mogłoby rzucić nowe światło na sprawę.

Zebranie przeszło do wniosków bieżących. P. Dawydow podniósł kwestyę założenia banku rolnego, zadaniem którego będzie dostarczanie rolnikom taniego kredytu. P. Dawydow zaznaczył przytem, iż nie występuje jeszcze z gotowym projektem, lecz pragnie wybadać, jak taki projekt może być przyjęty przez przedstawicieli Towarzystw rolniczych.

O ile wniosek taki przychylnie zostanie przyjęty, mówca przedłoży na jednem z najbliższych zebrań wypracowany zupełnie statut takiego banku.

Nad wnioskiem p. Dawydowa wywiązała się dyskusya. P. Poniatowski oświadczył, że, jeśli tu jest mowa o T-wie wzajemnego kredytu to taniość takiego kredytu musi być podana w wątpliwość. Jako przykład mówca przytacza łuckie Towarzystwo wzajemnego kredytu przy T-wie rolniczem tejże nazwy. T-wa takie zależne są od tak kapryśnej instytucyi, jak bank państwowy, który, dyskontując ich weksle, nagle żąda ich spłacenia. Takie postępowanie banku zmusza T-wo do posiadania stałej rezerwy w gotowce, dla posiadania której, T-wa zmuszone są uciekać się do pomocy banków, a to znowu podraża ich kredyt, podnosząc stopę procentową do 8—9%.

P. Fedorowicz zwrócił uwagę, iż w razie powstania takiego banku, powinien w nim być otwarty: 1) kredyt zaliczkowy pod zebrane zboże, 2) kredyt pod *solo*-*weksle* oraz 3) zaliczki pod zboże na pniu. Największe znaczenie ma ten ostatni rodzaj kredytu, ponieważ dotychczas rolnicy nie posiadają go nigdzie i zmuszeni są sprzedawać zboże na pniu.

Na tem obrady skończono.

Dziś w lokalu Towarzystwa o godz. 2-ej odbędzie się posiedzenie komisyi serwitutowej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 28 (10) Ildefonsa

Jutro 29 (11) Franciszka S.

Wschód słońca o godz. 7 m 55.

Zachód słońca o godz. 4 m. 34

Długość dnia godz. 9 m. 25

Kalendarzyk Historyczny.

28 stycznia (10 lutego).

1792 roku. Umiera w Zamościu Kanclerz Wielki Koronny, Autor „Zbioru Praw Sądowych", zacny obywatel Andrzej Zamojski.

— **Ze Związku równouprawnienia.** Dziś, dnia 28 stycznia w lokalu Związku R. K. P., Prorezna 28 m. 3, odbędzie się dalszy ciąg pogadanki o utworach Mülforda.

Wstęp dla członków i ich gości bezpłatny. Początek o godz. 8-ej wiecz.

— **Teatr polski.** W niedzielę teatr nasz wystawia, na benefis utalentowanego i sympatycznego artysty p. Ludwika Dybizbańskiego, wesołą komedyę Bissona „Małżeństwo aktorki".

— **Z P. T. G.** Przypominamy, że w sobotę, 29 stycznia, w lokalu P. T. G. odbędzie się koncert-wieczornica. Na program złożą się: produkcye „Lutni" pod batutą A. Jasionowskiego, przy łaskawym współudziale pań L. K. i K., panów: artysty Z. Zawrockiego, skrzypka F. Karhanka i kontrabasisty F. Hubiczka. Akompaniament p. T. Horodeckiego. Początek punktualnie o godz. 8½ wiecz. Po koncercie — tańce. Wstęp dla członków P. T. G. bezpłatny.

— **Kara administracyjna.** Za umieszczenie artykułu pod tyt.: „Znamienna chwila" redaktor tygodnika „Stud. Myśl." został skazany na grzywnę w sumie 300 rb. z zamianą na areszt dwumiesięczny.

— **Wystawa fotograficzna.** Od niedzieli trwa w nowym gmachu biblioteki publicznej (Aleksandrowska ul. w ogrodzie Cesarskim) międzynarodowa wystawa fotograficzna, zorganizowana staraniem miejscowego towarzystwa „Daguerre".

436 okazów mieści wielka sala biblioteczna. Wszystkie niemal kraje są tu reprezentowane. Rosya dostarczyła 84 eksponaty, w tem kijowskich przeszło połowę—Kijów.

Kiedy się wchodzi na salę i obejrzy eksponaty, ma się to wrażenie, że właśnie fotografii na wystawie wcale niema. Bo do fotografii w tej formie, do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni nie podobne są ani utrzymane w stylu Böcklinowskim obrazki angielskie, ani artystycznie dyskretne portrety prezesa miejscowego towarzystwa p. Pietrowa. Są to wszystko rzeczy nieraz bardzo proste pod względem tematu, lecz z artystycznie wybranem oświetleniem, o zabarwieniu tak łudząco przypominającem rzeczywistość, że się mimowoli o „fotografii" zapomina.

„Zimowy widok" Kirchnera (z Warszawy) ma wszelkie cechy dużego malowidła, posiada łudząco zbliżoną do rzeczywistości barwę i doskonałą perspektywę.

Jest parę fotografii kolorowych, z nich jedna, wyobrażająca cerkiew Moskiewską, roboty p. Pisarewa, o wcale udatnych barwach.

Trudno nawet w przybliżeniu scharakteryzować oną rozmaitość pomysłów, sposobów technicznych, fantastycznych sytuacyi, jakgdyby wziętych z bajki (Ameryka). Na ogół opuszcza się wystawę z uczuciem, że i fotografia jest sztuką i to sztuką o bardzo szerokiej skali twórczości.

— **Z komitetu rejonowego.** W tych dniach rozpocznie się XIV sesya kijowskiego komitetu rejonowego. Między innemi sprawami będą rozpatrzone: projekt budowy linii kolejowej Zmierzynka—Chełm (kolej Wołyńska), z odnogą Lachowce—Ożenin, długości 504 wiorsty; projekt budowy odnogi kolejowej od stacyi Reni kolei Południowo-Zachodnich do Dunaju; mają być także rozpatrywane niektóre artykuły nowoopracowanej przez komisyę ministeryalną „Ustawy ogólnej kolei rosyjskich".

— **W sprawie pomnika Cesarza Aleksandra II.** Onegdaj pod przewodnictwem generał-gubernatora odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika cesarza Aleksandra II w Kijowie.

Komisyi zakomunikowano propozycyę właściciela kamieniołomów gniewańskich p. Franciszka Jaroszyńskiego ofiarowania granitu na ścianę pomnika.

Komitet postanowił przyjąć propozycyę p. Jaroszyńskiego, wyrazić mu wdzięczność za szczodry dar oraz prosić radę miejską aby p. Jaroszyńskiego obrano na członka komitetu.

— **Zawieszenie ruchu.** W zarządzie kolei Poł.-Zachodnich otrzymano wiadomość, że z powodu zasp śnieżnych został zawieszony ruch kolejowy na liniach austryackich kolei.

W rejonie kolei Poł.-Zach. zamiecie ustały, a spóźnianie się pociągów na tych liniach ma miejsce skutkiem tego, iż tor na nich nie wszędzie został oczyszczony ze śniegu.

— **W sprawie uczęszczania do zakładów naukowych.** Kurator kijowskiego okręgu naukowego zawiadomił prezydenta miasta, że stosownie do rozporządzenia ministerstwa oświaty wykłady w zakładach naukowych mają być zawieszane, o ile mróz dochodzi do —20° R. lub w razie zamieci, zkutkiem której komunikacya kolejowa została przerwana. Wobec tego kurator prosi prezydenta miasta, aby na polecenie dyrektora 5-go gimnazyum na wieży straży ogniowej cyr. pałacowego wywieszano zieloną flagę, a wszystkie inne wieże, w ich liczbie wieża straży ochotniczej, również wywieszały analogiczne chorągwie, które mają służyć jako sygnał, że młodzież może w dniu tym nie iść do szkół.

OSOBISTE.

— Przybył z Ekaterynosławia i zatrzymał się w hotelu „Continental" poseł do Rady Państwa M. Mikłaszewski.

— Ze Stawropola przyjechał gubernator stawropolski B. Januszewicz.

— Z Odesy przybył naczelnik chersońsko-besarabskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwowych M. Woronowicz.

— PROTOKÓŁY POLICYJNE. W rejonie cyrkułu pałacowego policya spisała wczoraj 6 protokółów z powodu zbyt wczesnego otwierania przez kupców swoich zakładów. W domu № 8 przy ul. Okrągłej Uniwersyteckiej policya wykryła, iż mieszkający tam trzej robotnicy nie byli zapisani do książki meldunkowej. Spisano protokół.

— ZA STAN ANTYSANITARNY. Za stan antysanitarny posesyi skazano 4 właścicieli takowych na kary pieniężne od 25—300 rb. z zamianą na areszty.

NAGŁY ZGON. W miejskim domu noclegowym zmarł nagle 29 letni Kulisz. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

ARESZTOWANIE PRZEKUPNIA. Onegdaj koło teatru miejskiego policya zatrzymała przekupnia Atamanenkę, sprzedającego bilety do teatru.

POŻARY. Onegdaj wieczorem w domu № 20 przy ul. Kożemiackiej z niewiadomej przyczyny wynikł ogień, który zniszczył część dachu i sufity. Ogień został stłumiony przez padolski oddział straży ogniowej.

Wczoraj od nadmiernie rozpalonego pieca zapalił się sufit w domu № 63 przy D. Wale. Pożar wkrótce stłumiono.

KRADZIEŻE. Onegdaj na rynku Halickim skradziono Mireckiemu z wozu skrzynkę z herbatą, wartości 100 rb. W domu № 10 przy ul. Stepanowskiej skradziono A. Chodakowskiemu kufer z rzeczami. Przy ul Żylanskiej № 07 złodzieje wyłamawszy zamki wtargnęli do mieszkania Dmochowskiego i okradli je na 100 rb. W domu № 47 przy ul. Karawajowskiej okradziono P. Piskorskiego. Podejrzenie o kradzież padło na dwóch komisarzy. W domu № 6 przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej skradziono ze strychu bieliznę, należącą do Goldgóra. Złodziei zatrzymano.

Za pomocą podrzuconego woreczka z pieniędzmi skradziono patnikowi Domitraszowi kilka rubli.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj zrana w „Ogródku dziecinnym“. na rogu ul. Poczajowskiej i G.-Wału siedmioletnia dziewczynka M. Ignatienko pozostawiona bez dozoru zbliżyła się do pieca, wskutek czego sukienka zapaliła się na niej. Dziecko zaczęło wołać o pomoc; sąsiedzi zbiegli się i ugasili płonące ubranie. Dziewczynka doznała dotkliwych oparzeń. Wezwane „Pogotowie“ odwiozło ją do szpitala.

Na placu Siennym dorożkarz przejechał 15 letnią Moskimową. Poszkodowanej udzielono pomocy lekarskiej.

Na ul. Meżygorskiej przejeżdżająca sankami Dawydczukowa wpadła pod tramwaj, na szczęście skończyło się na lekkiem potłuczeniu.

Z SĄDÓW.

Defraudacya.

Dnia 22 listopada 1910 roku kaniowsko-wasylkowski zjazd pośredników mirowych oddał pod sąd poborcę podatków Tomasza Hrycajenkę, który podczas pełnienia obowiązków poborcy, od dnia 18 lutego do 16 maja roku zeszłego, zdefraudował 376 rb. 32 kop.

Wczoraj sprawę Hrycajenki rozpatrywała specyalna komisya kijowskiej izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów. Hrycajenko odpowiadał z 354 art. kodeksu karnego.

Po przesłuchaniu zeznań świadków i przemówień wiceprokuratora i obrony, specyalna komisya skazała oskarżonego na pozbawienie wszystkich szczególniejszych praw i przywilejów i 1 rok rot aresztanckich.

Echa pogromu.

Specyalna komisya kijowskiego sądu okręgowego przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała wczoraj sprawę włościan Fęszczenki i Naumenki, oskarżonych o branie czynnego udziału w pogromie, jaki miał miejsce w październiku roku 1905 w m. Gostomlu.

Sąd stwierdził winę obu oskarżonych, skazując ich na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i 8 miesięcy więzienia.

KRONIKA POLSKA.

— **Apel do prasy.** Na walnem zgromadzeniu T-wa ochrony młodzieży we Lwowie zredagowano następujący apel do prasy:

„Od pewnego czasu podają niektóre dzienniki—może z powodu przeoczenia obarczonych nawałem pracy redaktorów naczelnych— sprawozdania o zdarzeniach zbrodniczych w formie tak jaskrawej, w sposób tak naturalistyczny, że formalnie trzeba odnośny numer gazety w domu starannie ukrywać przed młodzieżą; takie opisy budzą nawet w starszych ludziach wstręt, a na młodzież mogą działać chyba tylko jako pouczenie, jakie zbrodnie istnieją i jak się je spełnia. Oczywiście musiało dojść do tego, że wiele rodziców wprost zaniechało dalszej prenumeraty trzymanego od dawna pisma, nie mogąc zapobiedz temu, by w ręce dzieci taka lektura nie wpadła. Jednakże tak silne barwy w opisach wypadków brukowych nie są niezbędne ani dla czytelnika, ani dla jednania pismom sympatyi i szacunku. Wystarczy w tej mierze wskazać na ten codzienny objaw, że jedno i to samo zdarzenie w jednych dziennikach zdołano bez żadnego dla interesu publicznego uszczerbku podać w sposób oględny i przyzwoity, gdy w innych uczyniono wszystko, ażeby przepoić czytelnika niesmakiem i wstrętem — podeptano publicystyczny obowiązek służenia prawdzie, pięknu i ogólnemu dobru.

Z tych powodów walne zgromadzenie Towarzystwa „Ochrony młodzieży“ apeluje do redakcyi wszystkich pism polskich w kraju, jakoteż do Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie o czuwanie nad tem, by wiadomości t. zw. sensacyjne podawane były w sposób przyzwoity i wykluczający zgorszenie“.

— **Wystawa wynalazków polskich.** — Utworzony niedawno Związek wynalazców polskich, pragnąc rozwinąć u nas szerzej, niż dotąd, wynalazczą kulturę i utworzyć fundusz publiczny ku popieraniu niezamożnych wynalazców, urządza w drugiej połowie marca 1911 roku wystawę wynalazków polskich we Lwowie w gmachu politechniki. Udział w tej wystawie mogą brać nietylko właściciele patentów, lecz wogóle może zgłosić się każdy, kto ma jakiś choćby drobny pomysł techniczny, a względnie przemysłowy, albo nawet tylko jakie drobne ulepszenie. Można więc na tę wystawę przesyłać zarówno modele skomplikowanych machin i aparatów doniosłego zasadniczego znaczenia, jakoteż modeliki drobnych ulepszeń i udoskonaleń i t. p. „nowości“, oraz oryginalne wzory ornamentyki — o ile te modele i wzory zgłoszono do ochrony, tudzież ochronne marki. Zgłoszenia wszelkich okazów wystawowych należy przesyłać pod adresem: Redakcya „Dźwigni“, Lwów, ul. Łyczakowska l. 22; tylko wynalazki z zakresu chirurgii i hygieny, oraz nowości farmaceutyczne należy zgłaszać pod adresem: Redakcya „Wzajemnej Pomocy“, Lwów ul. Szeptyckich 34. Za miejsce, o ile nie przekracza pewnej normy, nie pobiera się żadnej opłaty, tylko na ogólne koszta urządzenia wystawy, mają wystawcy przysyłać po 3 korony od każdego, jako odrębny wynalazek kwalifikowanego przedmiotu pod adresem: dr. Urban W. Massalski, skarbnik, Lwów, Politechnika.

— **Zjazd miłośników zabytków sztuki.** Na ostatniem posiedzeniu grona konserwatorów zabytków sztuki w Galicyi postanowiono urządzić w lipcu r. b. w Krakowie zjazd konserwatorów przy współudziale miłośników zabytków sztuki ze wszystkich ziem polskich oraz wybrano komisyę do prac przygotowawczych.

Przeciwko Dziembowskiemu. „Orędownik“ występuje nader ostro przeciwko wczorajszej mowie posła Dziembowskiego w parlamencie niemieckim, twierdząc, że przemawianie posła Dziembowskiego w imieniu Koła polskiego po sprawie rydzyńskiej stanowi prowokacyę opinii publicznej.

Napad na konwój i ofiary bomby. Jak donosił wczoraj nasz korespondent, we wtorek o g. 9 m. 18 wieczorem, na st. kolei Nadwiślańskich Chełm, przed przybyciem z Kowla pociągu osobowego, idącego do Warszawy, nieznani napastnicy wykonali zamach na dwóch strażników ziemskich, konwojujących aresztanta, niewiadomego na razie nazwiska. Do jednego ze strażników, w poczekalni klasy 3-ej siedzących, strzelali kilkakrotnie z rewolwerów. Kiedy padł on trupem na miejscu, drugi strażnik rzucił się do ucieczki. W celu udaremnienia jej napastnicy rzucili za nim w przedsionku dworca kolejowego bombę, której huczny wybuch sprawił znaczne spustoszenie. Trzech obecnych podówczas w przedsionku tym pasażerów padło na ziemię ciężko rannych. Jednemu z nich odłamki bomby strzaskały obie nogi. Równocześnie szyby w oknach z brzękiem wypadły potłuczone, a meble i drzwi uległy połamaniu i poszarpaniu. Pomimo tak fatalnych skutków wybuchu, drugi strażnik zdołał zbiedz i zdaje się, że nie jest wcale ranny. Troje rannych osób, ofiar wybuchu, przewieziono niebawem w stanie ciężkim do szpitala miejscowego w Chełmie, gdzie walczą one ze śmiercią. Tymczasem konwojowany przez strażników a odbity im w ten sposób aresztant wraz ze sprawcami napadu i wybuchu zbiegł, korzystając z zamieszania; mianowicie wsiedli oni na oczekującą furmankę i odjechali w stronę Chełma. Wyprawiono za nimi niebawem, po ochłonięciu z pierwszego wrażenia i usunięciu rannych z dworca, pogoń, ale na razie pozostała ona bez skutku. Też same wyniki dała rewizya dokładna pasażerów, dokonana w pociągu osobowym, który nadszedł po napadzie i który zatrzymano na stacyi Chełm całą godzinę.

Ostatnie wiadomości.

Aehrenthal a wywłaszczenie. „Rheinisch Westfälische Zeitung“ zamieszcza następujący list austryackiego posła do parlamentu ze stronnictwa niem. ludowego Deberniga: „Miałem dziś sposobność zapytać p. ministra spraw zagranicznych Aehrenthala, czy prawdą jest, że on w Berlinie interweniował w sprawie wywłaszczenia. Hr. Aehrenthal oświadczył mi stanowczo, że nigdy mu to na myśl nie przyszło. Jak nie zgodziłby się na taką interwencyę w wewnętrznej sprawie austryackiej, tak też nie może wdawać się w sprawy innego państwa.

Według mego osobistego zdania — pisze Dobernig — polacy w Austryi tak są zajęci własnemi trudnościami i tyle mają pretensyi ekonomicznych do rządu, że mało im pozostaje czasu na sprawy pozaaustryackie“.

Groźba awantur ukraińskich. „Sonn und Montags Ztg.“ pomieszcza wiadomość ze sfer ukraińskich, że metropolita X. Szeptycki dlatego złożył godność wicemarszałka, bo nie chce brać odpowiedzialności za te wypadki, jakie mają rozegrać się w sejmie w najbliższej sesyi, w razie jeśli rząd nie wywrze nacisku w kierunku poparcia żądań ruskich w sprawie reformy wyborczej i w sprawie uniwersyteckiej ruskiej.

Owa informacya oznacza pośrednio, że znaczna część klubu ruskiego byłaby gotowa połączyć się z rusinami bukowińskimi i, utworzywszy w ten sposób nowy blok, poprzeć przedłożenie rządu w sprawie budżetu wojskowego wzamian za koncesye narodowe.

Rewelacye Rakowskiego. Sędzia śledczy w sprawie, wytoczonej pismom krakowskim o przedrukowanie rewelacyi Rakowskiego, przesłucha świadków tak obrony, jak i oskarżenia, a ponieważ kilku bawi zagranicą, muszą więc być przesłuchani drogą dyplomatyczną, śledztwo przeto potrwa jeszcze kilka miesięcy.

Groźba wojny francusko-niemieckiej. Dzienniki francuskie donoszą, że w najbliższym czasie ustąpi prezydent ministrów Briand, a miejsce jego zajmie były minister spraw zagranicznych Delcassé.

Dzienniki przypominają, że minister ten w r. 1905 musiał ustąpić, gdyż cesarz Wilhelm groził wojną w przeciwnym razie. Powołanie Delcassé'go do steru władzy oznaczałoby silne zaostrzenie stosunków francusko-niemieckich.

Zakaz zebrań włoskiej irredenty. Do „Magdeburger Ztg.“ telegrafują z Rzymu: Rząd włoski rozesłał do wszystkich prefektów rozporządzenie, ażeby stanowczo zabraniali zwoływania i odbywania antiaustryackich zgromadzeń i manifestacyi włoskiej irredenty.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

W sprawie rozruchów na uniwersytecie krakowskim.

Wiedeń. — Większość Koła Polskiego zażądała od ministerstwa oświaty, aby przy nowych wpisach do uniwersytetu krakowskiego przywódcy rozruchów nie zostali przyjęci na semestr letni.

Aresztowanie.

Lwów. — Aresztowano rzekomą baronową Struve, pozostającą pod zarzutem szpiegostwa. Wezwany mąż aresztowanej, rotmistrz żandarmeryi warszawskiej, zarzutom zaprzeczył.

Echa sprawy Machajskiego.

Kraków. — Prokuratorya pozwoliła Machajskiemu wyjechać zagranicę. Pobyt w granicach Austryi został mu wzbroniony.

Autonomia Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin. — Komisya parlamentu Rzeszy przyjęła większością 17 głosów przeciwko 7 projekt pełnej autonomii Alzacyi i Lotaryngii, 20 głosami przeciwko 4 uchwaliła ich udział w Radzie związkowej. Rząd poniósł klęskę.

Sprawa Rydzyny.

Petersburg. — Henryk hr. Potocki przedstawił sekretarzowi Koła Polskiego, posłowi ziemi kieleckiej Jarońskiemu, propozycyę rozważenia sprawy Rydzyny. Propozycya została przyjęta.

Choroba Wilhelma II.

Berlin.—Cesarz Wilhelm II nagle zasłabł wskutek przeziębienia i kilka dni musi leżeć w łóżku. Onegdaj na balu dworskim cesarz był nieobecny.

Upadek floty francuskiej.

Paryż.—W prasie ukazał się artykuł senatora Humberta w sprawia upadku floty francuskiej, który zawdzięczać należy ideom pokojowym byłego ministra marynarki Pelletana. Obecnie flota francuska jest niezdatna do boju, gdy flota niemiecka w pogotowiu wojennem zaczyna dorównywać angielskiej. Artykuł w sferach wojskowych wywarł wrażenie przygnębiające.

Projekt zmiany konstytucyi.

Sofia.—Rząd wniósł do Sobranja projekt zmiany konstytucyi. Według projektu następstwo tronu bułgarskiego ma być dziedziczne w rodzinie króla, który mianuje także wiceministrów. Sądy nadzwyczajne podczas pokoju mają być zakazane. Mandat posłów ma być czteroletni.

Wystawa powszechna.

New-York. Rząd Stanów sankcyonował wystawę powszechną w San-Francisco w roku 1915.

Strajk farmaceutów.

Łódź. Strajk 63 farmaceutów trwa w dalszym ciągu. Pracownicy w 23 aptekach żądają 7 godzin pracy oraz podniesienia płacy.

Ziemstwa w gub południowo-zachodnich

Petersburg.—„Swiet“ komunikuje, iż audyencya w Carskiem Siole przybyłej z gub. podolskiej i kijowskiej deputacyi w sprawie ziemstw w kraju poł.-zach. trwała blizko godzinę. Członków deputacyi przedstawił Najjaśniejszemu Panu ks. Kurakin. Deputacya wyniosła niezłomne przekonanie, iż wszystko co możebne będzie zrobione, aby gubernie zachodnie otrzymały ziemstwa zgodnie z życzeniami ludności miejscowej. Po audyencyi deputacya przedstawiła się Stołypinowi.

Petersburg. — Posłowie do Rady Państwa z prawicy odbyli naradę w sprawie ziemstw w kraju Południowo-Zachodnim, na której postanowili głosować za przejściem do czytania według artykułów z zachowaniem kuryi narodowościowych oraz za zmniejszeniem cenzusu wyborczego. Polacy zaproponują odrzucenie projektu.

Petersburg.—Wczoraj przedstawiciele poszczególnych frakcyi centrum Rady Państwa określali stosunek swych stronników do ziemstw w guberniach zachodnich. Centrum właściwe wypowiedziało się za przejściem do czytania według artykułów i przeciwko kuryom narodowościowym. W sprawie cenzusu wyborczego głosy się rozstrzeliły na dwie równe części. Grupa Neuhardta przyjmuje kurye i zmniejsza cenzus wyborczy. Polacy są przeciwni przejściu do czytania według artykułów oraz kuryom narodowościowym.

Petersburg.—Dziś projekt wprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich rozpatrywany będzie przez plenum Rady Państwa. Referentami będą Stiszinskij i Pichno. W imieniu polaków pierwszy przemówi hr. Olizar; następnie będą przemawiali Meysztowicz, Sianożęcki, hr. Orłowski i hr. Wielopolski.

Proces o otrucie Buturlina.

Petersburg.—Na wczorajszem posiedzeniu sądu świadek Sztejnberg twierdzi, iż de-Lassy stał się ofiarą lichwiarzy.

Na zapytanie prokuratora de-Lassy wyjaśnia, iż nie był obecny podczas dokonywania przez Panczenkę wstrzykiwań Buturlinowi. Na zapytanie, jaki cel miał Panczenko wstrzykując Buturlinowi toksynę dyfterytu, de-Lassy odpowiada, iż na to nie może dać odpowiedzi, ponieważ ryzykownem jest w danym wypadku robić jakiekolwiek przypuszczenia. Na pytanie, co oznaczała depesza: „proszę przysłać trzysta niezwłocznie, proszę wykonać natychmiast“ de-Lassy odpowiada, iż tylko naiwny człowiek może upatrywać w tej depeszy plan zbrodni, dotyczyła ona listów od pewnej damy, treści których de-Lassy nie chciał zakomunikować.

Petersburg. — Całe wieczorne posiedzenie sądu poświęcono wyjaśnieniu stanu majątkowego de Lassy'ego. Lassy wyjaśnia, iż w chwili aresztowania stan majątkowy jego wynosił 380,000 rubli, długi zaś wynosiły 120,000 rb.

Zaprzeczenie.

Petersburg.—Prezes studenckiego związku n. r. zaprzecza pogłoskom, jakoby związek miał przyłączyć się do strajku.

Wrzenie w uniwersytecie.

Petersburg. — Wczoraj studenci zrywali wszystkie wykłady zapomocą obstrukcyi chemicznej. Nastrój wśród studentów podniecony.

Przyjęcie wydalonych.

Petersburg.—Zostali przyjęci z powrotem studenci, wydaleni za należenie do deputacyi na pogrzeb hr. Tołstoja.

Na kursach Bestużewskich.

Petersburg.—„Riecz“ donosi, iż jest bardzo możliwem, że w razie strajku kursy Bestużewskie zostaną zamknięte na kilka lat. Profesorowie kursów ogłosili odezwę do słuchaczek, w której potępiają strajk i wyrażają nadzieję, że uda im się uratować kursy od zamknięcia.

Audyencya.

Petersburg. — Onegdaj minister oświaty Kasso wyjeżdżał do Carskiego Sioła.

Dozwolone zebrania.

Petersburg. — „Ziemszczyna“ komunikuje, iż w wojskowej akademii lekarskiej władze wydały pozwolenie na zebrania kursowe studentów.

Różne.

Petersburg. — Wobec odrzucenia wniesionych poprawek, komisya szkolna Dumy Państwowej postanowiła, ażeby von Aurep i Kowalewskij byli referentami mniejszości, Aleksiejew zaś i Gepeckij — referentami większości. Taki wynik daje nadzieję, iż październikowcy w plenum Dumy poprą odrzucone poprawki.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. —(Telegram urzędowy). Najwyższa Gramota na imię wydziału kontroli państwowej. „Na mocy Manifestu Cesarza Aleksandra Błogosławionego 28 stycznia 1811 r. został utworzony specyalny wydział z prawami ministerstwa—główny zarząd do rewizyi rachunków państwowych, który później otrzymał nazwę „Kontroli Państwowej“, do sfery działalności którego zaliczono kontrolowanie dochodów i rozchodów wszystkich sum i kapitałów rządowych i publicznych, jak również nadzór nad obrotami takowych. Działalność wydziału kontroli, w zależności od pierwotnej organizacyi oraz środków, polegała na sprawdzaniu ogólnych sprawozdań poszczególnych ministerstw oraz głównych zarządów, nie dotycząc jednak kontroli rachunków prywatnych oraz książek przychodowo-rozchodowych. Nadzór bez dokumentów nad kapitałami rządowymi oraz nad prawidłowym użytkowaniem takowych nie mógł być w należnym stopniu urzeczywistniony, wobec czego powstała konieczność udoskonalenia tej dziedziny zarządu. Zgodnie z zamierzeniami błogosławionej pamięci Dziada Naszego Cesarza Aleksandra Drugiego wraz z wprowadzeniem jedności kasy, została ustanowiona rewizya oryginałów dokumentów oraz zrobiony początek zastosowania rewizyi faktycznej. Wraz ze zreformowaniem wydziału budżetowego wydział kontroli państwowej powołany został do udziału w sprawdzaniu budżetowych preliminarzy ministerstw oraz zarządów głównych. Jednocześnie wydział kontroli otrzymał nową organizacyę: zostały utworzone specyalne instytucye rewizyjne. Nie zawiodły nadzieje, pokładane w zaprowadzonych reformach, które wprowadziły większy ład w gospodarce rządowej, wykazując jednocześnie niezbędność dalszego ich rozwoju. Spoczywającemu w Bogu niezapomnianemu Rodzicowi Naszemu, Cesarzowi Aleksandrowi III, na początku Jego panowania, podobało się wyrazić swą wolę, iżby kontrola państwowa była w możności wypełniać w całości swe pierwotne zadanie: strzedz w całem znaczeniu tego słowa interesy skarbu i zachować nienaruszalność takowego i w tym celu karać a w miarę możności i uprzedzać wszelkie dążące do uszczerbku rządowego czyny, gdyby nawet takowe posiadały pozory prawności. W tym kierunku, rozszerzając stopniowo sferę zastosowywania pierwiastkowej rewizyi właściwej, kontrola państwowa spełniała swe zadanie w ciągu całego panowania Cesarza Aleksandra III oraz spełnia je w dalszym ciągu i obecnie. Niezależnie od działalności rewizyjnej, kontrola państwowa, rozporządzając danemi sprawozdawczemi, świadczyła ważne usługi przy pierwiastkowem opracowywaniu i rozpatrywaniu w wyższych instytucyach państwowych wniosków, dotyczących gospodarki państwowej. Przeglądając 100-letnią działalność kontroli państwowej, z radością przyznajemy, iż z niesłabnącą gorliwością spełniała ona swój obowiązek strzeżenia dobra państwowego i wiernie stała na straży interesów skarbu. Dziś, w pamiętny dla wydziału kontroli państwowej dzień wiekowej jego rocznicy, wyrażając mu Naszą łaskę Monarszą, jesteśmy przekonani, iż będzie on i nadal służył z zaparciem się siebie Tronowi i Ojczyźnie, strzegąc jej mienia z niezmienną wytrwałością, jaką się odznaczał w przeszłości.

Na oryginale własną ręką Jego Cesarskiej Mości podpisano:

„*MIKOŁAJ*“.

W Carskiem Siole, dn. 28 stycznia 1911 r.

Petersburg. — Minister spraw wewnętrznych zażądał od warszawskiego arcybiskupa katolickiego, aby zwolnił od pełnienia obowiązków księdza Wyrzykowskiego za mowę, wygłoszoną na pogrzebie księdza Mościckiego. Stosownie do żądania ministerstwa spraw wewnętrznych, zarządzający rzymsko-katolicką dyecezyą wileńską usunął od pełnienia obowiązków kapłańskich księdza Abramowicza za rozpowszechnianie odezwy tendencyjnej, mającej na celu rozbudzenie wśród katolików nienawiści dla państwa.

Zugdidy.—We wszystkich zakładach naukowych z powodu mrozów zajęcia zostały przerwane.

Wiernyj. — W nocy d. 26 stycznia dało się uczuć wstrząśnienie podziemne o sile 4 stopni; d. 27 stycznia o g. 3-ej zrana miało miejsce długie faliste trzęsienie ziemi.

Odesa. — Sprawa grupy studentów uniwersytetu Noworosyjskiego, oskarżonych o usiłowanie masowego zatrucia osób, biorących udział w balu d. 5 grudnia, została umorzona dla braku dostatecznych poszlak.

Proces o otrucie Buturlina.

Petersburg. — Po przerwie daje obszerne wyjaśnienia podsądny de Lassy i opowiada o swej znajomości z Raphofem. Podówczas Lassy utrzymywał stosunki miłosne z pewną przyzwoitą kobietą, następstwem czego była sytuacya, wymagająca interwencyi lekarskiej. Raphof poznajomił Lassy z Panczenką, który zażądał 3 tys. rb. Lassy zapłacił prawie całą sumę, lecz Panczenko zaczął mu zatruwać życie tą sprawą, zachowawszy kilka jego listów. Odtąd Panczenko zaczął odwiedzać Lassy'ego i opowiadać o znajomości z hr. Witte, za pośrednictwem którego można było otrzymać dostawy na kolejach żelaznych. Wypierając się winy, Lassy tłómaczy spotkanie z Panczenką szantażami tego ostatniego lub tranzakcyami finansowemi. Gdy zmarł młody Buturlin, rozległy się głosy, wskazujące na Lassy, jako na zabójcę. Lecz gdzież są podstawy? Z powodu swego aresztowania Lassy twierdzi, że sędzia śledczy namawiał go, by przyznał się do winy, gdyż inaczej sprawa przeciągnie się na długie lata. Po wyjaśnieniach Lassy, prokurator zadał mu jeszcze kilka pytań, lecz podsądny odmówił odpowiedzi, oświadczając, że jest bardzo zdenerwowany. Ogłoszono przerwę do dnia następnego.

Londyn.—Zebranie T-wa obrony narodowego przemysłu rybołówczego wyraziło poważne obawy z powodu wniesionych do Dumy projektów ustanowienia granicy wód terytoryalnych o 12 mil od brzegu. Zebranie protestuje przeciwko spowodowanej tym projektem redukcyi produktów żywnościowych i naruszeniu interesów rybołówstwa. Uchwalono polecić komitetowi T-wa, by zwrócił się do ministra spr. zagr. z prośbą o poparcie rezolucyi zebrania.

Urmia.—Endżumen salmaski podał się do dymisyi wskutek rozłamu pomiędzy członkami. Naczelnicy konwojów konsulatów tureckich w Urmii, Choi i Soudj-Bulaku zastąpieni zostali przez młodoturków.

Wiedeń. — Przywódca klerykałów Szustersicz odmówił dać wyjaśnień w klubie czeskim, jaką taktykę zdecydował stosować klub słoweński w sprawie fakultetu włoskiego. Czesi zamierzają zerwać stosunki z Szustersiczem. Prasa niemiecka tryumfuje z powodu rozłamu w unni słowiańskiej.

Sofia. — Delegaci komisyi turecko-bułgarskiej doszli w większości kwestyi zasadniczo do porozumienia.

Tabris. — Nadchodzą skargi od mieszkańców Salmasu na ucisk ze strony turków. Azerbeidżański generał-gubernator pod wrażeniem morderstwa brata Sah-ud-Daouleha uwolnił z więzienia przywódcę rewolucyonistów, Chiszmeta.

Londyn.—W izbie gmin unionista Lloyd zwrócił się do rządu z interpelacyą w sprawie perskiej. Mak-Kinsgwood odpowiedział, że projektowana umowa pomiędzy Rosyą a Niemcami dotyczy jedynie kolei znajdujących się w sferze wpływów rosyjskich i nie dotyczy angielskiej sfery wpływów w południowej Persyi. Niema żadnego upokorzenia w tem, że rząd angielski zamierza pozostawić rządowi perskiemu zapewnienie bezpieczeństwa dróg handlowych w Persyi południowej, ponieważ umowa anglo-rosyjska zapewnia nietykalność Persyi, strzegąc jedynie interesów Rosyi i Anglii w Persyi.

Waszyngton.—Taft wniósł do senatu projekt traktatu z Anglią, mający na celu położenie kresu połowowi fok w morzu Beringa na czas określony lub dopóki liczba fok nie wzrośnie. Konwencya ta jest zwiastunem projektowanych konwencyi z Rosyą i Japonią w celu zupełnej ochrony fok w morzu Beringa. Taft oświadczył, że przyłączenie się zainteresowanych mocarstw do umowy, mającej na celu uregulowanie połowu fok jest zabezpieczone.

New-York. — Kasyer oddziału banku rosyjsko-chińskiego, Wyder, został skazany na 10-letnie więzienie za roztrwonienie pieniędzy bankowych. Wyder będzie pociągnięty do odpowiedzialności i za inne wykroczenia.

Giełda Petersburska.

Dnia 27 stycznia 1911.

4% Renta Państwowa	95
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	470
5% „ „ 1866 r.	382½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	335¾
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	535½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	535
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	430
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	142½
„ Brańsk. Fab. Szyn	145½
„ Poł-Wsch. kol. żel.	248
„ Putiłowsk.	143
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	116½
„ Koł. fabr. maszyn	243
„ M. K. Wor. kol.	584½
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	170
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	280¼
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	104⅞
5% „ 1906 r.	104—104½
5% Świadectwa włościańskie	100½
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe, z premiówkami zniżkowe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 27-go stycznia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.375— kup.	216.325
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.30
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.60
Dyskonto prywatne	3⅛%
Usposobienie spokojne, lecz trwałe.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.85
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.375
Cena najwyższa	268.375
4% renta państwowa 1894 r.	95.25
4½% pożyczka 1909 r.	101.55
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.60
Dyskonto prywatne	2 4/16%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	99⅝
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Czelabińsk. — Usposobienie wstrzemięźliwe. Pszenica w naturze 74 — 77 kop., żyto 58 — 59 k., owies 52 — 53 kop.

Samara. — Usposobienie słabe. Pszenica rosyjska 75 — 85 kop., żyto 57 kop.

Syzrań. — Pszenica rosyjska 74 — 87 kop., żyto 53 — 56 kop.

Rybińsk. — Pszenica rosyjska. Usposobienie z żytem i owsem mocne, z pozostałem zbożem spokojne i małoczynne. Żyto 6 rb. 35 kop. — 6 rb. 40 kop., owies zwyczajny wołżański 3 rb. 70 k. — 3 rb. 80 kop., kamski 3 rb. 50 kop. — 3 rb. 60 k., krupy 9 rb. 60 kop. — 9 rb. 70 kop.

Libawa. — Usposobienie z owsem czarnym słabe, z pozostałem zbożem bez zmin.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wrzenie wśród młodzieży uniwersyteckiej.

Petersburg. — W uniwersytecie, wobec urządzonej obstrukcyi chemicznej, niemożliwe jest oddychać. Kurator okręgu naukowego oznajmił rektorowi, iż będą przedsięwzięte energiczne środki.

Petersburg. — Na kursach Bestużewskich lekcye zrywano. Kasso oznajmił dyrektorowi kursów, iż w razie, gdyby w sobotę lekcye nie zostały wznowione, kursy zostaną zamknięte na cztery lata.

Petersburg.—W politechnice jednogłośnie uchwalono strajk. Do gmachu wprowadzono policyę. Aresztowano 30 studentów.

Petersburg. — W instytucie neurologicznym jednogłośnie uchwalono strajk. W pozostałych wyższych uczelniach nastrój podniecony.

Petersburg.—Rada profesorów uniwersytetu zamknęła uniwersytet do poniedziałku. W sobotę rada będzie rozważała dalsze środki w celu przywrócenia porządku w uczelni.

Moskwa. — Na wiecu kilkuset studentów uniwersytetu postanowiło przerwać zajęcia na przeciąg całego semestru. Postanowienie to, wobec nielicznego wiecu nie jest ostatecznem. Rektor uprzedził studentów o poważnych skutkach wiecu. Do uniwersytetu wprowadzono policyę.

Rezygnacya Rodzianki.

Petersburg. — Wskutek rozłamu wśród październikowców Rodzianko zrzekł się przewodnictwa w partyi.

Odrzucenie poprawek.

Petersburg. — Komisya miejska odrzuciła poprawki prezesa rady ministrów w sprawie projektu kanalizacyi miasta.

O język polski w sądzie.

W końcu 1909 r. na imię prezesa sądu okręgowego warszawskiego nadszedł raport, że na posiedzeniu sądowem I wydziału karnego wezwany do sprawy w charakterze świadka adw. przys. Frankensztajn odmówił złożenia przysięgi w języku rosyjskim, oświadczywszy, że przysięgę złożyć może tylko po polsku.

Odpowiedni ustęp protokółu z posiedzenia sądowego brzmiał jak następuje: „Sąd postanowił zbadać świadków wszystkich pod przysięgą". Od świadków odebrano przysięgę według art. 713 i 715 ust. proc. kar. Po odebraniu przysięgi od świadków świadek Fr. oświadczył przed sądem, że nie składał przysięgi, ponieważ językiem liturgicznym jego jest polski, może więc przysięgać jedynie po polsku i prosi sąd o odebranie od niego przysięgi w tym języku. Wobec powyższego sąd postanowił odebrać od świadka Fr. uroczyste przyrzeczenie, co też ten wykonał".

Wskutek przytoczonego wyżej doniesienia przeciwko adwokatowi Fr. wszczęto dochodzenie dyscyplinarne. Przedewszystkiem sąd okręgowy zażądał od Fr. wyjaśnienia.

W wyjaśnieniu swem adwokat Fr. wyłuszczył, że na wiadome posiedzenie sądu wezwany był w charakterze świadka, a zgoła nie do wykonania obowiązków adwokata przysięgłego; skoro zaś prawo ustanawia dla adwokatury odpowiedzialność dyscyplinarną za wykroczenia jej przeciwko obowiązkom zawodowym, Fr. uważa wszczęte przeciwko niemu dochodzenie za niewłaściwe. Dalej Fr. zakwestyonował prawdziwość faktycznego przedstawienia rzeczy, twierdząc, że nie wyrzekł przypisywanych mu słów „mogę wykonać przysięgę jedynie tylko w języku polskim" i że nie odmówił złożenia przysięgi po rosyjsku, powołując się przytem na świadectwo obecnych na sprawie osób oraz podprokuratora, lecz tylko prosił przewodniczącego o odebranie od niego przysięgi po polsku. W końcu Fr. nadmienił, że w jego przekonaniu przysięga nie jest tylko formą procesualną, lecz stanowi w równej mierze obrzęd religijny — a obrzędy te zwykł wykonywać w języku ojczystym. Temi pobudkami Fr. motywował swą prośbę przed sądem.

Według przedstawienia podprokuratora P., obecnego na posiedzeniu sądowem, epizod miał przebieg następujący: Fr. wyraził życzenie, by odebrano od niego przysięgę po polsku, motywując je tem, że jest to język jego wyznania i że dlatego pragnie złożyć przysięgę w tym języku, lecz nie po rosyjsku, nie odmawiał wszakże zeznawania w tym ostatnim języku.

Następnie na zapytanie przewodniczącego, czy Fr. odmawia stanowczo wykonania przysięgi po rosyjsku, odrzekł on: „proszę o odebranie odemnie przysięgi po polsku", a ponieważ powtórną tę odpowiedź wzięto za odmowę przysięgi w języku rosyjskim, przewodniczący na zasadzie decyzyi sądu polecił Fr. dać uroczyste przyrzeczenie, że będzie zeznawał prawdę, co też ten wykonał po rosyjsku.

Sprawa dyscyplinarna rozpoznawana była w d. 5 lutego 1910 r. na posiedzeniu ogólnego zebrania sądu okręgowego.

Prokurator, upatrując w oświadczeniu adwokata Fr. stanowczą odmowę złożenia przysięgi w języku rosyjskim i wysnuwając stąd wniosek, że czyn ten świadczy o przynależności adw. Fr. do partyi narodowo-demokratycznej (czemu Fr. kategorycznie zaprzeczył), której program nakazuje uchylać się w stosunkach z władzami i osobami urzędowemi od używania języka rosyjskiego, był zdania, że oświadczenie adw. Fr. uważać należy za polityczne wystąpienie, niedające się pogodzić ze stanowiskiem adwokata przysięgłego, i domagał się wykluczenia Fr. z adwokatury.

Po wysłuchaniu wniosku prokuratora i wyjaśnienia adwokata Fr. sąd okręgowy orzekł, iż czyn adw. Fr. uznać należy za niewłaściwy i świadczący o niedostatecznem pojmowaniu stanowiska, połączonego z wysoką godnością adwokata przysięgłego, i w konkluzyi postanowił zwrócić adw. Fr. uwagę na niewłaściwość jego postąpienia.

Od wyroku tego prokurator założył protest do izby sądowej, żądając wykreślenia Fr. z list adwokatury.

Sprawa przeszła pod rozpoznanie ogólnego zebrania departamentów izby sądowej warszawskiej.

Izba sądowa, idąc za wnioskiem prokuratora, skazała Fr. na wykluczenie z grona adwokatury z zasad następujących:

Zarzut adw. Fr. co do niewłaściwości w obecnym przypadku sądu dyscyplinarnego izba odpiera powołaniem się na wyrok senatu № 27/1877 r. Dalej izba uważa, że przedstawienie przez Fr. faktycznej strony sprawy i interpretacya faktu są błędne. Fr. twierdzi, że przypisywanych mu słów „mogę wykonać przysięgę jedynie tylko w języku polskim" nie wyrzekł i powołuje się co do tego na raport podprokuratora P. z d. 29 stycznia 1910 r., w jego bowiem mniemaniu protokół z posiedzenia sądowego odtwarza rzecz nieściśle. Lecz obrony takiej izba nie uważa za dostateczną, gdyż protokół stanowi dokument sądowy, którego osnowę można kwestyonować lub zmieniać tylko trybem w art. 843 i 844 ust. proc. krym. wskazanym, co zaś do raportu podprokuratora, to jestto reminiscencya zdarzenia, które nastąpiło na 2 miesiące przed jego opisem, tak, iż w dacie opisu szczegóły wypadku snadnie mogły się zatrzeć w pamięci.

Przechodząc do oceny faktów w tej postaci, jak są one przedstawione w protokóle sądowym, izba uznaje tłomaczenie Fr., jakoby on nie odmawiał przysięgi w języku rosyjskim lecz prosił tylko o przysięgę polską, za bezpodstawne. Ta okoliczność, że Fr. nie przyłączył się do innych świadków, przysięgających po rosyjsku, lecz odszedł na bok, sama przez się jest samowolnem i jawnem demonstracyjnem uchylaniem się od przysięgi, t. j. odmową; wyrażona zaś następnie prośba, połączona z oświadczeniem, że Fr. może przysięgać jedynie tylko po polsku, objaśniała poprzedzające jego zachowanie się, a zatem zawierała stanowczą odmowę przysięgi w języku rosyjskim, jak to słusznie zaznaczył sąd okręgowy.

Wyjaśnienie, że Fr. prosił o przysięgę po polsku, nie zmienia charakteru zajętego względem sądu stanowiska niezgodnego z prawem, ponieważ zwracając się do sądu Fr. mógł tylko prosić, a nie żądać lub rozkazywać. Prośba jest ogólnie przyjętą i jedyną formą zwrotu do sądu, tak, iż naprzykład żądanie wynagrodzenia za stawiennictwo przed sądem wyraża się pod postacią prośby.

Zaznaczając, że tylko prosił, a nie uchylał się, Fr. pragnie dać do zrozumienia, że byłby złożył przysięgę w języku rosyjskim, gdyby sąd odrzucił jego prośbę. Takiemu jednak usprawiedliwieniu przeczy dalsze zachowanie się Fr., usłyszawszy bowiem decyzyę sądu co do zbadania go bez przysięgi i rozumiejąc jako prawnik, który przez lat kilka pełnił obowiązki sekretarza na posiedzeniach sądowych, że badanie bez przysięgi jest to środek ostateczny, stosowany do niego, jako znającego język rosyjski, stosownie do wskazówki senatu (wyrok wyżej cytowany z dn. 19/12 1905 r.), jedynie wskutek odmowy składania przysięgi po rosyjsku, Fr. nie zaniechał swego żądania, lecz wolał pogwałcić prawo, składając zeznanie bez przysięgi.

Wyjaśnienie Fr., jakoby przysięga przed sądem była, w jego przekonaniu, obrzędem religijnym a nie aktem procesualnym, izba uważa za niedające się pogodzić z wykształceniem prawnem i praktyką sądową Fr. Przeciwnie, uznać należy, iż przysięga jest aktem procesualnym pierwszorzędnej wagi. Powołanie się Fr. na język polski jako „język liturgiczny", czyli język liturgii jest błędne, ponieważ dla polaków językiem liturgii jest łaciński.

Usprawiedliwienie się zwyczajem spełniania obrzędów religijnych po polsku nie zasługuje na uwzględnienie.

Izba mniema, że wyjaśnieniem Fr. usiłuje zamaskować rzeczywisty charakter swego postępku. Odrzucając więc obronę adw. Fr., a nie podzielając, w braku danych po temu, przekonania wypowiedzianego w proteście prokuratora o przynależności Fr. do stronnictwa N.-D., izba niemniej konkluduje, zgodnie z wnioskiem oskarżyciela, że czyn Fr. stanowi polityczne wystąpienie.

A dalej izba mówi:

Osłaniając niewzruszalność prawa i powagę sądu, w którym nie powinno być miejsca dla polityki, izba poczytuje sobie za obowiązek w samym zarodku przeciąć najmniejsze zakusy, zmierzające do pogwałcenia prawa i nieposzanowania sądu. Jedyną zasłużoną odpowiedzią dla adw. Fr. ze strony prawa powinno być pozbawienie go tego stanowiska, które wkładało nań obowiązek we wszystkich wypadkach „przestrzegać praw cesarstwa i nie wzruszać poszanowania dla sądów", a którego nie umiał z godnością piastować, t. j. wykreślenie z listy adwokatury.

Podaną przez adw. przys. Frankensztajna na decyzyę powyższą skargę, jak wiadomo, senat odrzucił.

Kanał Panamski.

Wielkie dzieło przekopania kanału Panamskiego zbliża się ku końcowi. Stany Zjednoczone czynią wszystko, aby sobie zapewnić panowanie nad nim przez ufortyfikowanie go na obu końcach. Bo ma on dla nich niesłychane znaczenie pod względem politycznym i ekonomicznym.

Dla stosunków handlowych pomiędzy Europą a Azyą kanał Panamski nie będzie miał wielkiego znaczenia, ponieważ przewagę zachowa kanał Suezki. Przekonywa o tem fakt, że dla głównych państw handlowych: Anglii i Niemiec droga na Daleki Wschód przez kanał Suezki zawsze będzie krótsza. Od Pas de Calais do Szanghaju droga przez Suez będzie o 3,100 mil morskich krótsza, niż przez kanał Panamski, a od Pas de Calais do Hongkongu nawet o 4,600. Oprócz tego droga przez Suez jest dogodniejsza, bo istnieje tu wiele portów, gdzie okręty mogą zaopatrywać się w węgiel i żywność, zabierać nowych podróżnych i nowe ładunki.

Za to kanał Panamski zbliży europejskie państwa handlowe do wszystkich punktów Ameryki nad oceanem Spokojnym. Okręty europejskie znacznie prędzej będą przybijały do amerykańskich portów oceanu Spokojnego przez kanał Panamski, niż obecną drogą przez cieśninę Magellańską.

Korzyści jednak, jakie odniesie Europa, są niczem w porównaniu z korzyściami Stanów Zjednoczonych. Kanał da znaczną przewagę amerykańskiej flocie wojennej na wodach oceanu Spokojnego. Obie eskadry amerykańskie będą mogły stosunkowo szybko skoncentrować się, czy to na oceanie Atlantyckim, czy Spokojnym, nie wstępując nawet po węgiel do obcych portów. W ten sposób będą mogły Stany Zjednoczone zająć na Dalekim Wschodzie wyjątkowo korzystne i wpływowe stanowisko.

Również pod względem ekonomicznym kanał Panamski przyniesie wielkie korzyści Stanom Zjednoczonym.

Nietylko zmniejszy on o tysiące mil morskich drogę pomiędzy Nowym Jorkiem a portami oceanu Spokojnego, oraz Dalekim Wschodem, lecz wciągnie te porty w sferę wpływów handlowych Nowego Jorku. To przesunięcie się ciążenia handlowego obejmie również Chiny, Japonię, a przedewszystkiem Australię.

Zmniejszenia oddaleń są tak znaczne, że muszą dać handlowi, przemysłowi i żegludze Ameryki wielką przewagę nad Europą. Ameryka otrzyma nietylko możność korzystania z kolosalnych zapasów produktów surowych Ameryki Południowej, lecz do usług jej będzie również morze Południowe i azyatycki Wschód. Europie kanał Panamski przyniesie przeto ostatecznie ujemne skutki.

Druk bez farby drukarskiej.

Przed dwoma niespełna laty zwracano już w „Chambers Journal" uwagę na prawdopodobną i niedaleką rewolucyę w dziedzinie druku książek i gazet. I oto przypuszczenia te, jeżeli można wierzyć „Technical World Magazine'owi", który podaje sporo szczegółów o wynalazku druku bez farby drukarskiej, zdają się teraz zamieniać w rzeczywistość.

Wynalazcą jest inżynier angielski, którego nazwiska jednak wspomniane czasopismo nie wymienia. Podczas elektrycznych doświadczeń przycisnął on przypadkiem monetę, która mu upadła i potoczyła się po stole, do wilgotnego papieru na metalowej podkładce, a równocześnie do nieizolowanego przewodu elektrycznego i ku swojemu zdumieniu spostrzegł na papierze wyraźny, brunatno zabarwiony odcisk monety.

Było to przed dwunastu laty. Przed dziesięciu zaś wynalazek, oparty na powyższem spostrzeżeniu, tak dalece postąpił, że wynalazca mógł już w drodze elektrycznej wydrukować książkę bez używania jakiegokolwiek czernidła. Anglik jednak nie chciał ogłaszać swego wynalazku przed udoskonaleniem go do tego stopnia, żeby mógł być w wielkich rozmiarach zastosowywany. Powiodło mu się to teraz. Jego maszyna nie potrzebuje wcale wilgotnego papieru, tylko suchego, impregnowanego chemikaliami, dodawanemi do masy papierowej podczas fabrykacyi.

Przy nowym sposobie drukowania cylindra, na który nakłada się skład pisma, nie zaopatruje się już w zawikłany system walcowy z czernidłem drukarskiem; najbrudniejsza ta część maszyny stała się zupełnie zbyteczną. Skład pisma przez to odbija się czarno na impregnowanym papierze, że papier ten biegnie po metalowej płycie, i że równocześnie przez skład przechodzi prąd elektryczny. Zależnie od rodzaju metalu, służącego za podkład i impregnowania papieru, można wywoływać wszystkie kolory tęczy, co więcej, można nawet reprodukować dzieła sztuki w różnych odcieniach.

Nowy ten sposób drukowania bez czernidła, jeżeli się potwierdzi w całej rozciągłości, może mieć niezmiernie doniosłe znaczenie, zwłaszcza w dziennikarstwie, gdyż druk odbywa się przytem znacznie prędzej, potrzeba mniej sił roboczych, nadto zaś odpadki papieru, które z powodu zanieczyszczania czernidłem można było dotychczas, po przerobieniu, tylko jako papier pakunkowy używać, będą mogły być jako papier drukarski spotrzebowywane, gdyż zabarwienie, wywołane prądem elektrycznym, pomimo swojej trwałości, da się przez działanie elektryczności zupełnie usunąć.

REDAKTORZY i WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI.